Nr 238 Sobota 11 (24) września 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2461
Adm nistr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju miesięcz. 1.—, kwart. 3.—, pół rocz. 6.—, rocz. 12.—
Za granicą 1.50, 4.50, 9.—, 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf „EXPRESS" Kreszczatyk Nr. 25 wprost poczty.
Tylko 2 dni: 11 i 12 września 1910 r. Nowy wspaniały program.
Życie Moliera dramat. Ogień Westy dramat. Z Lugano do Ponto Treze widoki z natury. Kamillo szuka obrony przed złoczyńcami komiczna. W poszukiwaniach „engagement" komiczna. Tygodnik Pathe najświeższe nowości świata. Wzlot Utoczkina w Moskwie. Podczas demon. obrazów przygrywa wielka orkiestra złożona z 30 osób. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w niedziele i święta o godzinie 12-ej. Zmiana programu 2 razy tygodniowo we wtorki i soboty. W środę dnia 15 września zupełna zmiana programu.

Bażanty złote i srebrne sprzedają się po 25 rb. para BIAŁA CERKIEW Biuro HRABINY BRANICKIEJ. 19385

Teatr Mianowskiego. Od 11 go do 18 września od g dz. 4-ej i pół z udziałem orkiestry pod batutą p. Rańca. Nowy wspaniały program. Pia córka Ptolomeusza tragedya historyczna. W poszukiwaniu „engagement" farsa. Ryby elektryczne. Skały Norweskie. Pathé journal Nr 22. Nad program występ wykonawcy cygańskich romansów p. M. Brawina. Jutro od godz. 12 do 4 po poł. Dla dzieci specyalny program i pożegnalny benefis p. E. France z małpą »Antonią« i pieskiem »Murzą«. 19433

Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy po cenie zniżonej wyłącznie tylko naszym prenumeratorom Dzieje Polski D-ra Feliksa Konecznego 2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»: Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). Rb. 1 kop. 60 (w oprawie). Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Teatr Sołowcow. Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa.
Dziś dnia 11-go po raz 2-gi »Rewizor« Gogola, nowa wystawa sztuki. Reżyser Sokolski. Uczestniczą pp.: Hofman, Kowrowa-Briańskaja, Czużbinowa, Biersieniew, Bołchowski, Duwan-Torcow, Kuzniecow, Ławrecki, Leontjew, Niedielin, Pawlenkow, Suchanow i inni. Początek o g. 8 wiecz. Ceny zwyczajne. W niedzielę dnia 12 w południe po cenach zniżonych »Na każdego filuta znajdzie się sposób« Ostrowskiego. Uczestniczą pp.: Hofman, Darjal, Karpowa-Briańskaja, Czużbinowa, Biersieniew, Bołchowski, Duwan-Torcow, Murski, Niedielin, Rudnicki i inni. Wieczorem po raz 6 ty nowa sztuka Andrejewa »Gaudeamus«. W poniedziałek d. 13 i we wtorek 14 przedstawień nie będzie. W czwartek dnia 16-go dla prenumeratorów gazety »Kijewskija Wiesti« (ceny zniżone) »Komedya małżeństwa« Juszkiewicza. W piątek dnia 17-go po raz 1-szy nowa sztuka »Głupia panna« W próbach »Koncert« komedya Bahra, »Sprawy rodzinne« w 4-ch aktach Ajzmana, »Mazepa« J. Słowackiego wierszem. Bilety na oznaczone przedstawienia nabywać można w kasach teatru. 19175

W czasie Wystawy Winnickiej odbędzie się Tir aux pigeons w dnie 9, 10 i 11-go września. Bliższych informacyi udziela Komitet Wystawowy. 19383

Jutro w niedzielę dnia 12-go września na hypodromie Poł.-Zach. T-wa Hodowli Kłusaków (Peczersk, Plac Esplanadowy) odbędą się wyścigi o nagrodę w kwocie 5,200 rb. w tem nagroda „Prowincyonalna" w kwocie 1,200 rb. 3 wiorsty. Początek punktualnie o godz. 12-ej w południe.

Teatr miejski Dyrekcya S. BRYKINA.
Dziś dn. 11-go września otwarcie sezonu opera „Życie za cesarza". Uczestniczą pp: Skokan, Dragomirecka, Borowicz, Tichonow. Początek o g dzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 12 września „Aida". Dnia 13-go i 14-go przedstawień nie będzie. Dnia 15-go „Chowanszczina". Dnia 16-go „Faust" (z Nocą Walpurgii). Bilety nabywać można. 19446

Teatr dramatyczny Dyrekcya A. Kruczinina (Teatr Bergonier).
Dziś dnia 11-go września po raz pierwszy sztuka Jakóba Gordina „Uboj" w 4-ch aktach tłomacz. Czety-Szen. Reżyserya Lejna. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W niedzielę dnia 12-go w południe po cenach zniżonych „Niewinnie oskarżeni". Uczestniczą pp: Galina, Grej, Kozłowska, Marina, Blumental-Tamarin, Bielajew, Gorin, Wysocki, Nowicki i inni. Wieczorem po raz 3-ci ostatnia nowość z życia japońskiego „Tajfun". W środę dnia 15-go września „Gaudeamus". Wkrótce wystawiona będzie „Wiedźma" Trachtenberga. W próbach „Cezar i Kleopatra", „Nieznana p. X" Potaponki. Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 10 do końca przedstawienia. Ceny miejsc: loże 4 rb. 50 kop., parter od 60 kop., galerya od 25 kop. 19041

DOM HANDLOWY „SERGIUSZ PERŁOW" w MOSKWIE 19108
Podaje do wiadomości swoich szanownych klientów, że magazyn jego w Kijowie na Kreszczatyku pod Nr 34 został przeniesiony do d. Nr 20 (róg Kreszczatyku i Placu Ratuszowego).
Polecamy herbatę w lepszym gat. za Nr Nr. 51, 58 od 1 rb. 40 k. do 3 rb. funt, jako też świeżą kawę, paloną w różnych cenach, dla amatorów »melange« po 1 rb. i 1 rb. 20 k. funt. Kakao Holenderskie w wysokim gatunku po 1 rb. 20 k. funt. Na żądanie publiczności zakupy odsyłane są do domów. Telefon Nr 2492.

Kursy dla nauczyc. robót ręcznych O. i S. Kurdiumowych (Przyjm. się wolne słuchaczki.) Dające pat. nauczycielski. Specyal. oddz. robót artystycz. Lekcye rys., malarst., modelow., wycisk. na skórze i aksam., wypal. i rzeźba w drzewie; szt. kwiaty i owoce i inne roboty. Warunki od 1 d 3 g. Włodzimierska 77. 16166

Pianistka Józefowicz uczennica Szarwenki i Rozenthala wykł. wyż.z. grę fortep. Karawajowska 17 mieszk. 6. 19430

Wiktor Zientarski Pianista-kompozytor. wznowił lekcye gry fortep. Ulica Żylańska 89 m. 6.

Notatki informacyjne.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

Wybory do Rady Państwa.

Wybory się zbliżają.

Terminy wyborów są następujące:

18 września — w Kamieńcu Podolskim;

20 września — w Kijowie;

3 października — w Żytomierzu.

Na te terminy stawić się należy **bezwarunkowo** wszystkim wyborcom.

Pogłoski o bojkocie wyborów przez nacyonalistów rosyjskich nie powinny nas bałamucić.

Niczem się nie zrażając, żadnymi ubocznymi nie powodując się względami, nie zdając rezultatu na los szczęścia, stawajmy do urn wyborczych w **komplecie** i głosujmy solidarnie na naszych kandydatów.

Jest to nasz obowiązek obywatelski, do którego apelujemy.

Apel ten dotąd ani razu nie zawiódł. Wierzymy, że i teraz nie zawiedzie.

Zatem — na wybory!

Łowy Wilhelma.

—o:o—

Cesarz Wilhelm poluje na łęgach Dunaju w Belye i Karapancza w baranyańskim komitacie. Cesarz Wilhelm poluje na grubego zwierza — na Węgrzech.

Nie odstraszyła go ani cholera na Węgrzech, ani zabiegi dyplomatyczne Rosyi. Przybył do Mohaczu, który swą sławę wywodzi od Jagiellończyka, który swą śmiercią bohaterską otworzył drogę Habsburgom na Węgry. Dwie jagiellońskie korony przeszły po Ludwiku na Ferdynanda Habsburga, wnuka Maksymilianowego, którego nasz Zygmunt Stary na zjeździe wiedeńskim roku 1515 ożenił z Anną Jagiellonką, córką Władysława II Jagiellończyka, króla czeskiego. Od tej chwili upłynęło blizko 400 lat; za pięć lat Habsburgowie będą święcili 400 letni jubileusz szczęśliwego z Jagiellonami połączenia, które w dom habsburski wniosło Czechy i Węgry, koronę św. Wacława i koronę św. Stefana. Czemby dziś Austrya była bez tego jagiellońskiego dziedzictwa?

Cesarz Wilhelm jest gościem Habsburgów w Belye, słynnym rewirze, obejmującym 120,000 mórg lasu i moczarów naddunajskich, gdzie od czterdziestu lat gruba zwierzyna jest sztucznie chowana, aby mogła służyć wielkim panom i książętom krwi na zabawkę. Na olbrzymim terenie 633 kilometrów kwadratowych utrzymuje się przeszło 2000 szlachetnej grubej zwierzyny, jelenia i kozła. Polowanie, czyli t. zw. „Pirsch", odbywa się albo na Węgrzech, albo na wodzie po licznych jeziorach i mokradłach naddunajskich w łodziach, zwanych „Czikiel" wśród trzciny i oczeretu. Prócz grubej zwierzyny jest to teren pierwszorzędny polowania na ptactwo błotne. Cesarz Wilhelm już nieraz bywał gościem arcyksięcia Fryderyka w Belye, ale nigdy nie polował na grubego zwierza.

We wtorek 20 września powrócił Wilhelm II ze swych węgierskich łowów do Wiednia, a raczej do letniej rezydencyi cesarskiej w Schönbrunnie. Tu złożył gratulacyę staremu cesarzowi, 80-letniemu „sojusznikowi", a na drugi dzień przyjęty został z wielkimi honorami przez wiedeńskich łyków na ratuszu wiedeńskim.

Dużo się teraz mówi o przyjaźni niemieckiej, o wierności niemieckiego sojusznika i o przyszłych wielkich zamysłach i tryumfach politycznych trójprzymierza.

Nie można zaprzeczyć, że ostatni pobyt markiza San Giuliano w Salzburgu przyczynił się, i to znacznie, do polepszenia stosunków austro-włoskich, zapowiedziany wyjazd hr. Aehrenthala do Włoch umocni jeszcze bardziej te stosunki.

Trójprzymierze jest dzisiaj silniejsze, niż było przed półrokiem. A dodać należy, że trójprzymierze nie spoczywa na laurach, ma wielu i potężnych nieprzyjaciół i musi walczyć o wpływ i stanowisko w Europie.

Ostatnie lata poświęcone były nietylko wewnętrznym reformom wojskowym i to tak w armii stałej, jak jeszcze bardziej we flocie wojennej w Niemczech i w Austryi. A także i Włochy przeprowadziły na szeroką skalę reformę armii i wzmocnienie jej bitności.

Nie tylko o siłę wewnętrzną i spoistość i zgodę na zewnątrz trójprzymierza dbano, starano się wobec dokonanego przez Rosyę zbliżenia do Anglii i istniejącego aliansu franko rosyjskiego o materyalne wzmocnienie podstawy operacyjnej trójprzymierza na półwyspie bałkańskim.

Poświęcając zupełnie interesa serbskie, dokonano aneksyi Bośnii i Hercegowiny, a chcąc się na wszelki wypadek zabezpieczyć przed pochodem wojsk rosyjskich przez Rumunię—jak to dotąd w tylu wojnach rosyjsko-tureckich stawało się już tradycyą, postarano się o wciągnięcie Rumunii do trójprzymierza i zawarto z Rumunią konwencyę wojskową austro-niemiecką.

Ale nie dość tego.

Niemcy zapragnęły wciągnięcia Turcyi do trójprzymierza.

Czy to się już stało, tego nie wiemy.

Ale dwa blizkie ministerstwu spraw zagranicznych we Wiedniu pisma donoszą o tem, jako o fakcie dokonanym.

Przypominamy cytowany już na tem miejscu półurzędowy komunikat „Neues Wiener Journal", który na podstawie wybitnych kół dyplomatycznych pierwszy stwierdził, wbrew wszelkim zaprzeczeniom, że obecnie po objęciu przez dyplomatę bałkańskiego p. Kinderlen-Wächtera steru polityki zagranicznej w Niemczech, toczą się rokowania o zawarcie konwencyi wojskowej między Turcyą a Niemcami i Austryą.

Wtedy już zapowiedziano, że sprawa ta będzie najważniejszym przedmiotem obrad, które toczyć się będą na Węgrzech i w Wiedniu podczas pobytu cesarza Wilhelma w Belye i Schönbrunnie.

Pismo wiedeńskie popiera konwencyę wojskową Austryi i Niemiec z Turcyą, chociaż nie łudzi się co do możliwych niebezpieczeństw, stąd płynących. „N. Wr. Journal" wyraźnie zaznacza, że cesarz Wilhelm gorąco tej konwencyi pragnie. Trudności robi hr. Aehrenthal, a to ze względu na „słowiańskie narody w Austryi i na Węgrzech", które sympatyzują z Serbią i Bułgaryą i nie będą rade nawiązaniu tak ścisłych stosunków z Turcyą.

Otóż te „ludy słowiańskie", o których pisze organ hr. Aehrenthala, mogą być tylko słoweńcy w Austryi, chorwaci na Węgrzech i serbowie w Austryi, na Węgrzech, w Bośnii i Hercegowinie. Te ludy słowiańskie, cała południowa Słowiańszczyzna istotnie niemile byłaby dotkniętą ścisłem sojuszem Austryi z Turcyą.

Pomijając już tradycye austryacko-węgierskie od bitwy pod Mohaczem, tym samym Mohaczem, pod którym bawił onegdaj cesarz Wilhelm II, aż po słynną obronę Wiednia przez naszego króla Jana i bohaterskie boje wielkiego kondotiera austryackiego, ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, obecny interes Austryi nie może leżeć w ścisłym sojuszu z Turcyą przeciw ludom południowo słowiańskim. Austrya do takiego sojuszu dopuścić nie może.

„Czyż Austro-Węgry — pisze „N. Wr. Journal" — mają zawsze odgrywać tę samą rolę, która uczyniła z nich pośmiewisko świata? czy u nas czyny polityczne zawsze nie mają mieć nic wspólnego z polityką, któraby uwzględniała także potrzeby handlu i przemysłu?

Turcya nabyła w Niemczech dwa wielkie okręty wojenne i czyni zamówienia w niemieckich fabrykach broni. Sądzimy, że wobec ofiar, które poniósł austryacki handel wobec ciężarów, jakie nałożył hr. Aehrenthal, a które niewątpliwie zwiększą się jeszcze przez zawarcie ugody wojskowej z Turcyą—austryacki przemysł i handel musi żądać przynajmniej tego, żeby konwencya wojskowa zabezpieczyła stosunki handlowe z Turcyą".

Tak więc pomimo wszystko Austrya za dobry traktat handlowy jest gotowa do konwencyi wojskowej z Turcyą. Węgry robiły opozycyę!

Cesarz Wilhelm pojechał na Węgry na łowy i poluje na sympatye węgierskie dla konwencyi wojskowej austro-niemiecko-tureckiej. Cesarz Wilhelm poluje na grubego zwierza. Idzie tu bowiem o nic innego, jak o koalicyę antyrosyjską.

Ma się wrażenie, jakżeby czasy z roku 1854/5 powtórzyły się z małą zmianą osób i miejsca.

Pismo wojskowe w Wiedniu, mające najbliższą styczność z austryackim sztabem generalnym „Danzer's Armee-Zeitung" pisze, że konwencya wojskowa austryacko-niemiecko-rumuńska jest dziełem nowego sekretarza stanu spraw zagranicznych w urzędzie kanclerskim p. Kinderlen-Wächtera. Zanosi się bowiem na wypadki. Wilhelm wybrał się na łowy.

W. L.

Iwanow-Mienszykow.

—o—

Cała uwaga gazet rosyjskich koncentruje się znowu około tajników rosyjskiej prowokacyi i źródeł sensacyjnych rewelacyi Burcewa, Bakaja i t. d.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach dobrze poinformowane „Nowoje Wremia" oznajmiło, że właściwym inspiratorem wszystkich rewelacyi był Leonidas Mienszykow, były urzędnik policyi rosyjskiej, znany także pod pseudonimem Iwanowa, Burcew zaś i Bakaj byli tylko pionkami w jego ręku.

„Utro Rossii" zainteresowało się, co o tem myślą ci dwaj rewelatorzy i zainterpelowało w tej kwestyi obu.

Ze słów Burcewa widać, że główną rolę odegrał Mienszykow w zdemaskowaniu Hartinga, co się tyczy Azefa, to tu sprawa przedstawia się mniej wyraźnie. Podobno wysłał Mienszykow już w r. 1905 list do socyalrewolucyonistów, zawiadamiając ich o roli Azefa, czy to jednak było powodem zdemaskowania tego ostatniego — niewiadomo.

W każdym razie Burcew twierdzi, że korzystał do swych rewelacyi z innych źródeł. O Mienszykowie zaś opowiada, co następuje:

„W roku 1906 Bakaj i inne osoby mówiły mi o Mienszykowie, jak o człowieku, studyującym literaturę i bibliografię ruchu rewolucyjnego i nieżyczliwie usposobionym dla departamentu policyi. Jako redaktor pisma „Byłoje", pragnąłem się z nim poznać. Przyjechawszy za granicę, za pośrednictwem Bakaja pisałem do niego kilka listów i zachęcałem do przyjazdu zagranicę. W r. 1909, po zdemaskowaniu Azefa, Mienszykow przyjechał do Sztokholmu i wezwał Bakaja na naradę. Wysłałem Bakaja do Sztokholmu, aby zawiązać stosunki z Mienszykowem. Pierwsze moje widzenie z Mienszykowem miało miejsce w Brukseli, i odrazu, od pierwszej z nim rozmowy wyniosłem przekonanie, że jest to człowiek szczery, pragnący pomódz ruchowi rewolucyjnemu swoimi materyałami, a przytem bardzo kompetentny.

„W Brukseli, a potem podczas wspólnej podróży po Sabaudyi, gdzie spędziliśmy 8 dni, nie rozstając się i mieszkając w jednym pokoju, zakomunikował mi dużo cennych wiadomości, które przyczyniły się po części do zdemaskowania Hartinga. Potem zapoznałem Mienszykowa z centralnymi komitetami socyalistów-rewolucyonistów i socyaldemokratów w Paryżu i na prowincyi. Obfite jego informacye okazały się bardzo dokładnemi. Ufaliśmy mu w zupełności. Miałem możność rozejrzenia się w jego bogatych zbiorach, i jestem pewny, że rzucą one światło na tajemnice rządu rosyjskiego i policyi rosyjskiej. Ta polemika, która wywiązała się wokoło nazwiska Iwanowa dziwi mnie, ponieważ ja wcale nie chciałem zasłaniać sobą Mienszykowa. Od pierwszego zaraz spotkania prosiłem go, aby zdjął maskę i nie przestawałem o to prosić aż do ostatniej chwili. Muszę dodać, że do zdemaskowania Hartinga, Zuczenki, Kaplińskiego, Rosenberga, Batuszańskiego i wielu innych, oprócz informacyi Mienszykowa, przyczyniły się jeszcze wiadomości z innych źródeł, które ogłoszę po otrzymaniu pozwolenia".

Bakaj zaznaczył współpracownikowi „Utra Rossii", że zna Mienszykowa od roku 1903.

„Miałem go — mówił Bakaj — za jednego z najrozumniejszych urzędników departamentu policyi; żywił on zawsze jakiś wstręt fizyczny do żandarmów. Wiedziałem, że zbiera materyały, i myślałem, że pisze historyę policyi z punktu widzenia agenta ochrany. W końcu r. 1906 został mianowany czasowo zarządzającym rewizyami politycznemi w Królestwie Polskiem. W ten sposób, w Warszawie był moim bezpośrednim naczelnikiem. W tym czasie, kiedy dostarczałem Burcewowi danych o prowokacyi w Królestwie Polskiem, Mienszykow, dziwnym zbiegiem okoliczności, pisał swoje pamiętniki na podstawie archiwów wydziału śledczego, do czego zupełnie nieświadomie mu pomagałem".

Następnie Mienszykow, pomimo propozycyi objęcia wyższego stanowiska podał się do dymisyi. Od 1908 roku zaczął on korespondować z Bakajem, a latem 1909 r. otrzymał Bakaj wezwanie do Sztokholmu dla rozmówienia się w ważnej sprawie. Bakaj zakomunikował o tem Burcewowi i dostał od niego 300 franków na drogę.

„Spotkanie — mówi Bakaj — odbyło się z zachowaniem jaknajwiększych ostrożności. Dowiedziawszy się, że powiedziałem o mojej podróży Burcewowi, Mienszykow przez pierwsze dwa dni nie chciał ze mną wcale rozmawiać. Wreszcie zdołałem go przekonać i pierwsze jego pytanie było, czy wiem, kto jest Harting. Odpowiedziałem, że podejrzewam, iż nazwisko Harting nie jest prawdziwe. Jednakże na drugi dzień z niektórych wyrażeń Mienszykowa domyśliłem się, że Harting i Landessen — to jedna osoba. Potwierdził mój domysł i wyraził zdziwienie, jakim sposobem ludzie, którzy znali go od dłuższego czasu, w rodzaju Burcewa, mogą tego dotychczas nie wiedzieć. Ze Sztokholmu pojechałem z Mienszykowem do Brukseli, gdzie go zostawiłem, a sam pojechałem do Paryża po Burcewa, którego przywiozłem do Brukseli. Tutaj Mienszykow opowiedział Burcewowi wszystko, co wiedział o Hartingu, i wprowadził go tem w ogromne zdumienie.

Papiery Mienszykowa były wysłane przez Anglię do Francyi, gdzie je widziałem. Oprócz mnie, nikt tych papierów u Mienszykowa nie widział. Mojem zdaniem, archiwum to jest nieocenione. Mieści ono wszystkie tajniki departamentu policyi prawie za lat 20. Niema nazwiska, mającego mniejszą lub większą styczność z departamentem policyi, które nie miałoby swoich „akt", z dołączeniem autentycznych dokumentów. Wszystkie ostatnie rewelacye pochodzą jedynie od Mienszykowa.

„Birżewyja Wiedomosti" dodają do powyższych wyjaśnień Bakaja, że Mienszykow nie chciał z nim z początku gadać dlatego, że o wszystkiem wie Burcew, którego Mienszykow uważał za niebezpiecznego gadułę.

Poważne „Ruskija Wiedomosti", przytaczając biografię Mienszykowa, zastanawiają się nad tem, jaką tragedyę musiał przebyć ten człowiek, jeżeli wszystko to, co mówi o swojem życiu, jest prawdą.

Miał on 18 lat, kiedy trafił do kółka prowokatora Zubatowa, jako zdolny i wiele obiecujący młody człowiek. Zbadał potrosze system prowokacyi, ale zadenuncyował go Zubatow i Mienszykow dostał się do więzienia. Tu w duszy Mienszykowa odbywa się przełom.

Postanawia zemścić się na prowokatorach i wstępuje do policyi na 20 lat służby, mając jedno tylko na celu—zdemaskowanie systemu.

I pełni swoją służbę gorliwie, dochodzi do rangi radcy stanu i wysokich urzędów, a zarazem gromadzi skrzętnie materyały i staje się maniakiem idei obalenia tego, czemu 20 lat służy.

W tak tragicznej sytuacyi może postawić człowieka tylko zdeprawowane i wynaturzone życie rosyjskie.

(s.).

Katastrofa kolejowa pod Rotenmann.

—o—

Depesze doniosły już o strasznej katastrofie kolejowej w pobliżu stacyi Rotenmann w Styryi, obecnie nadchodzą szczegóły następujące:

Zderzenie się pociągów było w skutkach okropne.

Pociąg, idący z Ponteby, wyruszył ze stacyi Rotenmann o godz. 2-ej w nocy, nie wiedząc, że naprzeciwko niego pędzi pociąg pospieszny kolei zachodniej, który wyszedł z Wiednia o godzinie 9-ej wieczorem. Nagle nastąpiło zderzenie tak straszne, że część wagonów uległa zdruzgotaniu. Dziesięciu ludzi zginęło na miejscu. 10 jest ciężko rannych, ale wielu podróżnych leży jeszcze pod gruzami.

Linia, na której leży stacya Rotenmann, jest jednotorowa. Według przepisów, pociąg pośpieszny z Wiednia ma zatrzymać się tak długo w Selzthal, dopóki nie otrzyma zawiadomienia, że pociąg pośpieszny z Wenecyi,

względnie z Tryestu, przejechał już linię jednotorową. Zdaje się, że wbrew temu przepisowi, urzędnik w Selzthal pozwolił na wyjazd pociągu wiedeńskiego, zanim otrzymał odpowiedni sygnał. Oba pociągi jechały z szybkością 60 kilm. Gdy maszyniści spostrzegli, że pociągi pędzą po tym samym torze, dali kontraparę, ale już było za późno, nastąpiło straszne zderzenie. Wagony, jadące za lokomotywami, uległy zdruzgotaniu, gdy tymczasem ostatnie wagony, w szczególności wagony, przyczepione po drodze, a idące z Tryestu, nie są uszkodzone.

Ranni i zabici zostali głównie podróżni w pociągu Wenecya-Wiedeń.

W pociągu jechał także poseł Steiner i poseł Kuhn. Pos. Steiner opowiada, że sam naliczył 7 zabitych i wielu rannych wyciągnął z wagonów. Tym samym pociągiem jechał także namiestnik tryesteński, ks. Hohenlohe, do Wiednia i brał czynny udział w akcyi ratunkowej, kilku rannych podróżnych wziął następnie do swego wagonu. Znaczną liczbę rannych umieszczono w szpitalu w Rotemann. Po katastrofie dano sygnał alarmowy. Pomoc przyszła stosunkowo szybko. W pół godziny później przybył także pociąg ratunkowy, który przewiózł podróżnych zdrowych i lekko rannych do Wiednia, dokąd przybył o godz. 11 ej przed południem. W wagonach pocztowych znajdowały się listy pieniężne, w jednym na 72,000, w drugim na 400,000 koron. Niewiadomo, gdzie się pieniądze znajdują. Z personelu pocztowego dwaj urzędnicy zabici, a dwaj ciężko ranni.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że między lekko rannymi znajduje się lekarz kolejowy Kwiatkowski z żoną.

Lokomotywy obu pociągów wykoleiły się i są silnie uszkodzone; oba zaś wagony pocztowe i służbowe uległy zupełnemu zniszczeniu. Ruch osobowy utrzymany jest przez przesiadanie. Z polecenia ministerstwa kolei przybyli na miejsce katastrofy wyżsi funkcyonariusze kolejowi.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się straszne sceny. Podróżni bowiem, wyrwani nagle ze snu, ogarnięci panicznym strachem, wyskakiwali nie ubrani z wagonów przez okna.

Nadkonduktor pociągu wiedeńskiego dostał pomieszania zmysłów pod wpływem przestrachu. Z osób ciężko rannych trzy zmarły prawie natychmiast po wydobyciu ich z pod gruzów, wśród ogromnych męczarni.

Szkoda materyalna, jaką ponosi kolej, wynosi przeszło 300,000 koron, nie licząc odszkodowań, jakie kolej będzie musiała zapłacić. Odszkodowania te będą wynosiły ogromną sumę.

Giełda w Równem i jej ekonomiczne znaczenie dla Wołynia.

Równe, dn. 9 go września.

6 (19) maja r. b. wydane zostało Najwyższe zezwolenie na organizacyę giełdy w Równem. W kilka tygodni potem identyczną petycyę Połtawy, miasta trzy razy większego i potrzykroć gęściej zaludnionego niż Równe, pozostawiono bez skutku. Fakt ten w związku z okolicznością, iż na olbrzymiem terytoryum państwa rosyjskiego funkcyonuje wszystkiego 26 giełd, wystarczającą jest podstawą do wytworzenia sobie pojęcia, jak są traktowane sprawy handlowe.

Tętno handlowe Wołynia pulsuje coraz to raźniej i domaga się regulatora, jakim byłaby instytucya handlowo-pośrednicząca, o należytym prawno-społecznym autorytecie, mogącym pogodzić sprzeczne zawsze interesy konsumenta i wytwórcy.

Na siedzibę podobnej instytucyi najbardziej nadaje się Równe, jako położone na pograniczu dwóch odrębną fizyognomią różniących się okręgów: Polesia i rolniczej części Wołynia. Lubo właściwie południowa granica Polesia przechodzi nieco na północ Równego, ale centralna sytuacya przy zbiegu dwóch arteryi komunikacyjnych: kolei Poleskiej i Południ.-Zachodniej, daje mu niewątpliwą przewagę nad innymi punktami w okolicy. Za pomocą linii Koziatyn — Brześć, Równe posiada możność eksploatowania licznych bogactw rolnych, a za pomocą linii poleskiej sięga w głąb samego Polesia, dokąd prowadzi także szosa kijowsko-brzeska i niedawno wytknięta kolej Kijów—Kowel.

Podobnie korzystna pozycya geograficzna zapewnia Równemu szeroki wpływ na unormowanie handlowych stosunków Wołynia, tembardziej, iż tutaj stykają się dwa krańcowe typy kulturalno-ekonomiczne: obok tuziemca, poleszuka, ociężałego i wszelkiemu nowatorstwu wrogiego, spotykamy nowszymi prądami gospodarczymi nasiąkłych przybyszów: czechów i niemców. Środek pomiędzy nimi zajmują licznie tutaj osiadli mazurzy, od poleszuków daleko sprawniejsi w przystosowaniu się do nowoczesnych form gospodarczych.

Każdy z tych typów na swój sposób pracuje nad pomnożeniem dorobku krajowego. Większa własność z Polesia transportuje przez Równe materyał drzewny, zaś ze strefy średnio-wołyńskiej idzie zboże, nasiona i koniczyna. Niemieccy koloniści dostarczają produkt swych gospodarstw — masło, zaś czesi — chmiel. Wreszcie włościanie dostarczają na rynek potrosze różnych owoców swej pracy, jako to: bydła, zboża etc.

Intensywne gospodarstwa obywateli okolicznych kombinują się z przedsiębiorstwami dla przeróbki surowych materyałów; są nimi — młyny, cukrownie, rafinerye, gorzelnie, dystylarnie; na Polesiu z kolei spotykamy: tartaki, smolarnie, fabryki terpentyny, warsztaty wyrabiające posadzki i forniery.

Słowem, różnorodne nici handlowe i przemysłowe zbiegają się w Równem, nadając mu specyalną cechę w ukształtowaniu której główną rolę grają semici, zawdzięczający ogromne fortuny przeważnie leśnym obszarom Polesia i — bądźmy otwarci — niezaradności na zagon ziemiaństwa. Naturalnie trudno ściśle obliczyć, jak wielkim był i jest udział rówieńskiego kupiectwa w eksploatacyi i przetrzebieniu wołyńskich lasów; niewątpliwie jednak wpływ ten i udział głęboko zapuścił korzenie.

W 1906 roku ze stacyi kolejowych na Wołyniu wysłano 18,860 tys. pud. różnych materyałów leśnych (drzewo na opał i budulec), otrzymano zaś 4,016 tys. pud., czyli eksport *netto* wynosił 14,844 tys. pud., z czego na linię Kijów — Kowel i na kolej Poleską wypada 8,778 tys. pud., czyli około 60 proc. Na dystansie Kowel — Korosten i Równe — Horyń przywieziono w 1906 r około pół miliona pudów mąki żytniej i pszennej (pas ten stanowi znaczny rynek zbytu dla mąki, produkowanej w rolnej części Wołynia). Mąki wraz z ładunkiami zbożowymi wywieziono z Równego w 1907 r. około 1,300 tys. pud.

Ogromne znaczenie posiada także Równe, jako centrum wszystkich plantacyi chmielowych z pow. rówieńskiego, dubieńskiego, łuckiego, ostrogskiego, zwiahelskiego i kowelskiego.

Giełda rówieńska niewątpliwie na wzór warszawskiej zajmie się konsolidacyą miejscowych producentów chmielu i przyczyni się do rychlejszego ucieleśnienia tyle pożądanego związku chmielarskiego, pierwotną siedzibę którego od lat paru projektowano w Zdołbunowie.

Giełda ująć powinna w swe dłonie także handel jajami i unormować wywóz gęsi. Jaj wyeksportowano z Wołynia w roku 1909 za kilkaset tys. rb. Również poważną wartość reprezentuje handel gęsiną. Trudno jednak o cyfry dokładne w tej dziedzinie.

Wywóz masła z Równego w r. 1909 sięgnął 48 tys. pud. (po 12 rb. pud. — 576 tys. rb). Cały ten transport powędrował do Niemiec.

Rozwój Równego wskazuje między innemi następująca tablica:

Wyprawiono ładunków w roku 1905: z Równego 35 880 pud., z Dubna — 13,847, z Krzemieńca—14,583, z Łucka—17,509,

Wyprawiono ładunków w roku 1906: z Równego 49,511 pud, z Dubna — 14,517; z Krzemieńca—14,419, z Łucka—16,625.

Wyprawiono ładunków w roku 1907: z Równego 62,746 pud., z Dubna — 14,282 z Krzemieńca—14 109, z Łucka—15,648.

Widzimy więc, iż wówczas, gdy miasta sąsiednie pozostają mniej więcej na jednakowym poziomie, Równe uczyniło olbrzymi skok naprzód, w ciągu lat trzech potroiwszy prawie siłę swego eksportu.

Handel manufakturą, t. zw. norym berszczyzną, wyrobami bawełnianymi, perkalikami, do tej pory ogniskował się przeważnie w Dubnie i Ostrogu, gdzie wielkie firmy posiadały składy hurtowe, zaopatrujące w towar ościenne wsie, osady i miasteczka. Obecnie składy te, których obrót roczny sięga 8 — 10 mil. rb., przetranzlokowano do Równego dzięki całemu szeregowi powstałych tam instytucyi finansowych, trudniących się przeważnie dyskontem weksli i zasilających hurtowników i detalistów w gotówkę.

Równe pod względem gorączkowego rozwoju prześciga nawet nieopodal położony Berdyczów, który od lat kilku naprożno kołacze o filię Banku Państwa, podczas gdy Równe już od lat 16 ją posiada.

Wszystkie te dane dobitnie świadczące o ekonomicznej i finansowej powadze Równego zdają się jak najlepiej wróżyć o przyszłym rozkwicie nowo-kreowanej instytucyi, która i naszym ziemianom wielkie usługi oddać może i wybawić nieraz od kosztownych i zawiłych procesów, gdy rzecz zwłaszcza interesów zbożowych dotyczy. Pamiętać bowiem należy, iż, podług statutu, wszelkie tranzakcye na giełdzie zawarte i przez maklera przysięgłego poświadczone, mają siłę sądowego dowodu i gwarantują sumienniejsze traktowanie umowy. Ta strona giełdy należycie docenioną nie została i w rzędzie 133 członków spotykamy zaledwie parę nazwisk ziemiańskich. Wpłynęło to na wybory do komitetu giełdowego, do którego na posiedzeniu 30-go sierpnia wszedł tylko jeden polak, p. Leon Bielecki, dyrektor syndykatu rolniczego. Poza tem obrano 10 żydów i dwóch rosyan, jednego z nich marszałka szlachty, p. Andro, obdarzono godnością prezesa.

Na wymienionem posiedzeniu przyjęto jeszcze wysokość danin członkowskich, ustanowionych przez komitet organizacyjny, mianowicie: dla towarzystw akcyjnych i kredytowych (np. banki, cukrownie etc.) 50 rb rocznie, dla kupców 1-ej gildyi—25 rb., dla kupców 2 ej gildyi 15 rb., dla reszty osób—po 10 rb. i za wejście jednorazowe—75 kop.

Preliminarz giełdy określono na 4,200 rubli.

Zjazd w Zmierzynce.

Jak wiadomo, odbył się 3 września w Zmierzynce zjazd, a właściwie dwa zjazdy rosyjskich „działaczy politycznych" z Podola.

Wyborcy posła do Rady Państwa naradzali się nad taktyką podczas wyborów, które za kilka dni nastąpią, wyborcy posłów do Dumy Państwowej wysłuchali sprawozdań swych reprezentantów.

Trochę szczegółów o tym podwójnym zjeździe czerpiemy z ostatniego „Kijewlanina".

Otóż dowiadujemy się, że po zbadaniu statystyki wyborców z Podola uznano za najstosowniejsze od wyborów się powstrzymać i czekać lepszych czasów w postaci nowego ziemstwa. Nie dowiadujemy się tylko, bo o tem „Kijewlanin" dyskretnie milczy, ilu to wyborców taką taktykę absenteizmu uchwaliło... A jest na Podolu 294 wyborców rosyan...

„Swiet" petersburski niedyskretnie komunikuje, że na zjeździe było ogółem mniej niż 80 „działaczy". A jeżeli odliczyć takich wolontaryuszów, jak pan Pichno (o jego obecności także „Swiet" pisze) i inni, a pozatem odliczyć wyborców i posłów do Dumy Państwowej, to na „miarodajną" grupę wyborców do Rady Państwa coś niewiele zostanie.

Po uchwaleniu „bojkotu" referował poseł Bałaszew, znany przywódca nacyonalistów w Dumie, o swej pracy prawodawczej.

P. Czychaczew mówił o ziemstwie zachodniem.

Po dyskusyi nad tą sprawą, w której wziął udział kwiat inteligencyi rosyjskiej na Podolu, jak posłowie Andrejczuk i Potockij, pp. Rakowicz, Markiewicz, Sewastjanow i t. d., uchwalono starać się o zniżenie cenzusu wyborczego w nowem ziemstwie.

Na końcu — ni przypiął, ni przyłatał — mówił p. Gliżyckij o ...sokolstwie i neoslawizmie.

Z życia prowincyi.

—)o(—

Irpeń, (powiat kijowski) *w sierpniu*

W początku marca roku bieżącego, mieszkańcy katolicy osady Irpeń powiatu kijowskiego, położonej przy stacyi drogi kowelskiej, tej samej nazwy, złożyli J. E biskupowi łucko-żytomierskiemu prośbę o pozwolenie na wybudowanie w Irpeniu kaplicy. Na skutek tego podania miejscowy ksiądz dziekan Józef Bieniecki, proboszcz kościoła w Malinie powiadomił mieszkańców Irpenia, iż w d. 27 sierpnia o godzinie 8 wieczorem mają się zebrać w Irpeniu w celu obrania komitetu, któremu będą powierzone czynności, dotyczące budowy kaplicy; stosując się zaś do przepisów tymczasowych z d. 4 marca o zebraniach, ks. dziekan podaniem z d. 17 sierpnia powiadomił o tem kijowskiego sprawnika. W oznaczonym dniu już od pół do ósmej godziny, do domu pp L zaczęli się schodzić parafianie. Jednym z pierwszych był ks. dziekan. Naraz na parę minut przed ósmą wpadli na spienionych koniach na dziedziniec uriadnik i strażnik i zakomunikowali zebranym, iż na zebranie sprawnik nie pozwolił, przyczem na kategoryczne żądanie przedstawił uriadnik urzędowe powiadomienie, w którem zebranie to nosi miano „polskiego".

Prawo z dnia 4 marca 1906 r. pozostawia możność odnośnym władzom decydowania w ostatniej chwili, czy dane zebranie ma być dopuszczone i nie zobowiązuje do powiadomienia zawczasu petentów o przychylnej decyzyi. Z tego więc formalnego punktu widzenia władze były w porządku, lecz z punktu widzenia nie teoryi a praktyki, lepiejby było aby nie narażano ludzi pracy na stratę całego dnia, jak to miało miejsce z ks. dziekanem i innymi, którzy na ten dzień specyalnie przyjechali do Irpenia; a i władze wykonawcze, jak uriadnik, nie potrzebowałyby się obawiać, że spóźniwszy się o parę minut zastaną zebranie już rozpoczęte.

Oryginalnie też wygląda powyższy zakaz na tle manifestu z dnia 17 kwietnia 1905 r. „O wzmocnieniu zasad tolerancyi religijnej", gdzie w § 13 postanowiono, iż „dla otrzymania zezwolenia na budowę kościołów i domów modlitwy wszystkich wyznań chrześcijańskich wymaganem jest: a) zgoda władz duchownych odnośnego wyznania, b) posiadanie koniecznych środków materyalnych i c) zachowanie technicznych wymagań ustawy o budowlach". Zdawałoby się więc, że kwestya zasadniczego pozwolenia znajduje się po za wszelkim wpływem władz cywilnych, tymczasem jak to u nas zwykle bywa, gdy się zacznie wykonywać stronę zasadniczą, natrafia się na taką masę drobnych przeszkód ze strony tychże władz cywilnych, iż przeprowadzenie samej sprawy staje się czasami niemożliwem.

Bardzo pocieszającym i dodatnim objawem było to, iż jak zauważyłem energia nie opuściła obywateli Irpenia, owszem widać było, iż postanowili dopiąć swego celu za wszelką cenę. Można też przypuszczać, że i władze duchowne dopomogą swoim parafianom. (.I)

Bez maski.

Dotychczas podziwiałem aptekarzy, którzy na każdej ulicy każdego większego miasta na prowincyi muszą przynajmniej pięć składów aptecznych, jednego naturalnie typu, acz pod rozmaitemi firmami, urządzić i, o ile sobie przypominam, zawsze się dziwiono—dlaczego większość takich składów aptecznych bankrutuje?..

Bo z dentystami inna sprawa..

Można ich spotkać nawet siedmiu i to nie na jednej ulicy, ale w jednym domu. Tu wszakże zachodzi kwestya dyplomatyczna... Tu idzie nie tyle o wyrywanie zębów, ile o naprawę i plombowanie... tak zwanej „linii osiadłości" żydowskiej...

Więc nie dziw...

Trudniej natomiast odpowiedzieć—z jakiej racyi, gdy ktoś otworzy jeden skład apteczny, to wnet ktoś inny otwiera skład drugi?.. dlaczego po jednej katastrofie kolejowej mnożą się takie katastrofy na innych liniach w sposób epidemiczny...

Albo wystawy rolnicze?

W ciągu dwóch tygodni—dwie...

I obie jednego typu i jednemi i temi samemi „siłami" obsługiwane...

Humań i Winnica...

Na szczęście Starokonstantynów zdrzemnął i żadnego „pokazu" nie urządził; Łuck się nie opatrzył, a Płoskirów nie pośpieszył. Bo inaczej rozkawałkowany wystawca sam, jako niepospolity okaz, do panopticum dziwów łacnoby się kwalifikował.

Czarny Jegomość

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 11 (24) Prota i Jacka M. m.
Jutro 12 (25) Gwidona W.

Wschód słońca godz. 5 m. 49
Zachód słońca godz. 5 m. 55
Długość dnia godz. 12 m. 06

— **Wycieczka do Międzygórza.** W niedzielę dn. 12 b. m. sekcya pedagogiczna Koła kobiet organizuje wycieczkę zbiorową dla dzieci starszych i młodzieży do Międzygórza w celu zapoznania się z tą miejscowością i jej historyą. Koszt przejazdu statkiem tam i z powrotem wynosi kop. 50. Uczestnicy mają się zebrać o g. 9-tej rano przy stacyi tramwajowej na Cesarskim placu, vis à vis hotelu Europejskiego.

Ponieważ wycieczka zajmie prawie cały dzień, konieczne jest wzięcie zapasów żywności. Przewodnicząca wycieczki p. Żukiewiczowa prosi za naszem pośrednictwem o punktualne stawienie się wycieczkowiczów o g. 9-tej we wskazanem miejscu.

— **Wycieczka sportowo towarzyska.** Korzystając z sprzyjającej pogody, Sekcya wioślarska P. T. G. urządza we wtorek dn. 14 b. m. wycieczkę sportowo-towarzyską. Wyjazd z przystani o g. 9 rano, przypuszczalny powrót o g. 6 po południu.

— **Związek rodu Tyszkiewiczów.** W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w numerze wczorajszym, nadmieniamy, iż zmodyfikowana ustawa „Związku rodu hrabiów Tyszkiewiczów" została zalegalizowanna na onegdajszem posiedzeniu komisyi gubernialnej do spraw związków i stowarzyszeń. Szczegóły, dotyczące zmian, wprowadzonych do ustawy pierwotnej, podamy w numerze najbliższym.

— **O rozwój rolnictwa.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych, uznając możliwie szeroki rozwój towarzystw rolniczych za jedno z pierwszorzędnych zadań chwili obecnej, w celu rozwoju rolnictwa, stara się o asygnowanie w drodze prawodawczej specyalnego kredytu w celu dopomagania powstawaniu i rozwojowi tego rodzaju towarzystw. Pomoc ta według założenia głównego zarządu ma się przedewszystkiem urzeczywistnić drogą rozpowszechniania samej idei kooperatywy rolniczej pod wszelkiemi postaciami oraz za pomocą udzielania nowo powstającym towarzystwom kapitałów obrotowych lub też sum niezbędnych na pierwsze potrzeby i urządzenia i t. p.

— **Kampania przedwyborcza.** Onegdaj w klubie nacyonalistów odbyło się zebranie „rosyjskich wyborców" z cyrkułu Starokijowskiego, zwołane dla zjednoczenia wyborców we wspólnej partyi „porządku miejskiego i państwowego", dla wyborów nowego komitetu wyborczego z tego cyrkułu na miejsce dawnego, który złożył swe mandaty, wreszcie dla opracowania dyrektyw dla nowego komitetu. Zebranie miało charakter ściśle konspiracyjny i każdy z jego uczestników musiał uprzednio się wylegitymować. Przewodniczył p. Sawenko, który na początku już podniósł kwestyę organizacyi walki wyborczej z polakami. O bliższych szczegółach tego zebrania na razie informacyi nie posiadamy.

— **Reorganizacya miejscowych zarządów kolejowych.** Zarząd kolei Połud.-Zach. otrzymał rozesłane naczelnikom wszystkich kolei rządowych nowe przepisy, dotyczące reorganizacyi wydziału głównej buchalteryi w zarządach miejscowych. Nowa organizacya buchalteryi będzie zaprowadzona od 1 maja 1911 r.

— **Rezultaty rewizyi senatorskich.** Rezultaty rewizyi senatorskich w Kijowie są następujące: Senator Garin pociągnął do odpowiedzialności sądowej 35 osób; senator Dediulin 50.

Senatorowie, dokonywujący rewizyi w innych okręgach, Medem, Leszczyński i Neuhardt pociągnęli do odpowiedzialności 15 osób.

A zatem w okręgu kijowskim pociągniętych zostało do odpowiedzialności sądowej 100 urzędników intendentury i zarządu inżynierów.

— **Telefony kijowskie.** W przeciągu 11 i pół miesięcy (od 1 września 1909 r. do dn. 15 sierpnia 1910 r.) liczba abonentów kijowskiej sieci telefonicznej zwiększyła się o 252. Dnia 15 sierpnia r. b. ogólna liczba abonentów wyniosła 2,870.

Atoli ze wzrostem abonentów nie wzrastają bynajmniej udogodnienia dla nich. Jak dawniej, tak i teraz, trzeba po kilkakroć dzwonić, ażeby stacya dokonała połączenia telefonów; jak dawniej, tak i teraz stacya w toku rozmowy przerywa komunikacyę, bynajmniej o to nieproszona, albo połączywszy dwa telefony, już ich nie rozłącza czas dłuższy, i t. d., i t. d.

Abonenci powinni być cierpliwi!

— **Doroczne zebranie.** Dn. 28 b. m. o godz. 1-ej w południe w sali szlacheckiej odbędzie się doroczne zebranie komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej. Porządek dzienny obejmuje następujące kwestye: 1) Rozpatrzenie preliminarza dochodów i wydatków na rok 1911 2) Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu ziemskiego na r. 1909. 3) Inne kwestye podlegające rozpatrzeniu komitetu gubernialnego na mocy ustawy z dn. 2-go kwietnia 1903 r.

— **Budowa nowego dworca.** Kwestya wybudowania w Kijowie nowego dworca wchodzi zdaje się w stadyum ostateczne. Ministerstwo komunikacyi włączyło do budżetu roku przyszłego kredyt dwustutysięczny na roboty początkowe, do Dumy zaś Państwowej ma być wniesiony projekt wyasygnowania 3 mil. rb. na budowę. Ministerstwo rozpatruje obecnie projekt dworca opracowany przez zarząd kolei Poł. Zach. Projekt ten został nieco przez ministerstwo zmieniony—tak np. dworzec dla pociągów letnich i miejscowej komunikacyi ma być zbudowany osobno, jak również i poczta, która z głównym dworcem będzie połączona za pomocą tunelu podziemnego. Po Wielkiej Nocy zaczną się już roboty ziemne. Wszystkie domy na Bezakowskiej od ul Żylańskiej do Niższej Sołomenki mają być zniesione, a na tem miejscu urządzone będą drogi dla ruchu pieszego. Bezakowska ulica będzie w tem miejscu znacznie podniesiona. Na jesieni roku 1911—przystąpią do budowy głównego gmachu.

Nowy dworzec prawdopodobnie za cztery lata będzie już otwarty.

— **W sprawie podatku szpitalnego w Kijowie.** Wszczęta w grudniu w r. u. sprawa wprowadzenia podatku szpitalnego w Kijowie, omawiana była dn. 14 grudnia na posiedzeniu Dumy Państwowej i została rozstrzygnięta w sensie negatywnym. Obecnie postawiono wniosek, by wszcząć ponownie starania w Dumie Państwowej o wprowadzenie w Kijowie podatku szpitalnego.

Gubernator Kijowski A. Giers zawiadomił prezydenta miasta p. Dyakowa, że wydział zdrowia i dobroczynności publicznej przy głównym zarządzie do spraw gospodarki miejscowej zapytuje, czy kijowska rada miejska obstaje przy wprowadzeniu podatku szpitalnego i jakimi argumentami może zbić zarzuty, jakie poczyniono w Dumie Państwowej przeciwko wprowadzeniu podatku szpitalnego.

Zarazem zarząd do spraw gospodarki miejscowej uważa, że opłata szacunkowa, za pomocą przeszacowywania, może być doprowadzona do normy 10% i przez to same mogą być zwiększone fundusze na utrzymanie łóżek szpitalnych, zamiast projektowanych opłat rublowych.

Komunikując to wszystko, gubernator kijowski Giers, zaleca prezydentowi miasta p. Dyakowowi wniesienie tej kwestyi do rady miejskiej.

Prezydent miast polecił prezesowi komisyi p. Rzepeckiemu opracować w tej sprawie referat i oddać go do rozpatrzenia kijowskiej rady miejskiej.

— **Nagrody na wystawie ichtyologicznej.** Parę dni temu ogłoszone zostały nagrody na wystawie ichtyologicznej.

W oddziale amatorów akwaryów nagrodzono następujące osoby:

S. Kaufman—za duży zbiór ryb i umiejętne rozmnożenie takowych—duży medal złoty; N. Jakubowski—za rzadkie okazy ryb—duży medal srebrny; A. Jaroszewicz—za zbiór roślin—mały medal srebrny.

Małe medale srebrne otrzymali pozatem: B. Timofiejewicz—za nowe rodzaje ryb, A. Filipowicz—za wychowanie rzadkich okazów ryb.

N. Staliński — za ładne urządzenie akwaryów i rzadkie gatunki ryb. Medale bronzowe otrzymali: S. Mickiewicz, M. Posławski i N. Korotczenko; listy pochwalne: W. Roman i G Grigorjew.

W oddziale naukowym nagrodzono: N. Złotnickiego—duży medal złoty za wydawnictwo książek w sprawie urządzenia akwaryów; K von Geisera—mały medal złoty—za wspaniałe preparaty anatomiczne ryb i innych zwierząt; braci Pastuchowych za kolekcyę flory i fauny morza Czarnego — wielki medal srebrny; N. Emeljanenkę za prace naukowe mające na celu spopularyzowanie fauny akwaryów — mały medal srebrny.

Wystawa została przedłużona do d. 14 września.

— **Koszary.** Głównodowodzący wojskami okręgu kijowskiego, gen. Iwanow zaproponował prezydentowi miasta oddać czasowo na koszary dom kontraktowy.

— **W sprawie wypoczynku świątecznego.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, że wybory kuratorów cyrkułowych od subjektów dla nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o wypoczynku świątecznym zostaną zatwierdzone po bliższem ich rozpatrzeniu.

— **Nadużycia na kolei Poł.-Zachod.** Jakeśmy już pisali, na koleje Połud. Zachod. minister komunikacyi wydelegował pod przewodnictwem starszego inspektora ministerstwa, Proskurjakowa, specyalną komisyę dla zrewidowania służby materyalnej. Komisya ta wykryła wielkie nadużycia ze strony agentów kolejowych w Odesie na składzie opału. Obecnie w celu obliczenia strat, poniesionych przez rząd, została mianowana pod przewodnictwem inżyniera p. K. Komarnickiego komisya, do której weszli: przedstawiciel miejscowej kontroli państwowej, M. Sokolskij, i rewizorowie materyalnej służby kolei Poł.-Zachod., Z. Szyller i P. Szulc. Komisya rozpoczęła już swoje prace. Straty wyniosą przypuszczalnie 50,000 rubli. Agenci kolejowi, którzy popełnili nadużycia, zostali wydaleni, przyczem przyaresztowano ich składki do kasy emerytalnej dla częściowego bodaj pokrycia strat.

— **Zjazd handlowo-przemysłowy.** Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło Cesarskiemu rosyjskiemu towarzystwu technicznemu zwołać w Odesie południowo-rosyjski zjazd handlowo-przemysłowy w celu rozpatrzenia niektórych kwestyi dotyczących przemysłu i handlu.

— **W sprawie wywozu śmieci.** Mieszkańcy przedmieścia Zabajkowia zwrócili się do generał-gubernatora kijowskiego ze skargą na zatwierdzoną już przez władze gubernialne uchwałę komisyi sanitarno-wykonawczej w sprawie wywozu śmieci i wszelkich nieczystości z miasta do wąwozu na Zabajkowiu. W skardze swej mieszkańcy tego przedmieścia, liczącego około 4,000 mieszkańców, wyrażają słuszną obawę, że śmietnisko miejskie na Zabajkowiu stanie się rozsadnikiem wszelkiego rodzaju epidemii, wyludni i powstrzyma dalszy rozwój tego przedmieścia.

— **Defraudacya.** Na dzień 4 października w kijowskiej Izbie sądowej wyznaczona została sprawa byłego komisarza tejże Izby Teodora Kwiatkowskiego, który przez pewien czas zarządzał kasą Izby, oskarżonego o defraudacyę znacznej sumy pieniędzy skarbowych. Wezwano 63 świadków, w tej liczbie prezesa kijowskiej Izby Mejsnera, wielu członków Izby oraz wyższych urzędników prokuratury i magistratury sądowej.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono z objawami cholery 1 chorego. Analiza bakteryologiczna stwierdziła i nowe zasłabnięcie na cholerę wśród przywiezionych do szpitala dawniej. W szpitalu pozostaje 7 chorych.

Ogółem od początku epidemii zanotowano w Kijowie 1,203 wypadki cholery, z nich 460 śmiertelnych.

— Kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał w d. 8 i 9 b. m. wiadomości o następujących wypadkach cholery.

Pow. kijowski. W Trypolu zachorowała 1, zmarła 1, Żukowcach 6 i 2, Dolinie 4 i 1, Witaczewie 7 i 2, Obuchowie 5 i 1, Czerniachowie 9 i 1.

Pow. wasylkowski. W Białej Cerkwi zachorowało 19, zmarło 5, w Kożennikach 11 i 4.

Pow. humański. W Chiżnej zachorowało 37 i zmarło 18, w Kraczkówce 25 i 10, Berezówce 1 i 1, w Ochmatowie 7 i 1, Woroniem 9 i 5, Krzywcu 11 i 5.

Pow. taraszczański. W Dzwonisze zachorowała 1 osoba.

Ogółem w ciągu ostatnich dwu dni cholerę skonstatowano u 153 osób, zmarło 58 osób; od początku epidemii w gub. kijowskiej zachorowało na cholerę 5731 osoba, z nich zmarło 3,249.

— BEZ POZWOLENIA POLICYI. W czwartek na W. Żytomierskiej stójkowy zatrzymał posłańca, który chodząc od domu do domu rozdawał broszury i zbierał ofiary. Posłańca zabrano do cyrkułu starokijowskiego. Wyjaśniło się, że autorem broszury p. tyt. «Opowieść o św. Eufrozynie», był znany w Kijowie M. Iwonikow, mieszkający obecnie w jednym z klasztorów na Peczersku. Z odebranej posłańcowi książki z ofiarami, dowiedziano się, że takowe były zbierane na bractwo św. Mikołaja i na budowę świątyni. Ofiar zebranych już było na kilkadziesiąt rubli. Iwonikow ma być pociągnięty do odpowiedzialności za zbieranie składek bez pozwolenia policyi.

— LOSY «OLIMPU» I «APOLLO». Jak wiadomo, z rozkazu gubernatora zakłady «Olimp» i «Apollo» mają być przed d. 17 listopada przeniesione na przed-

mieścia. Wczoraj przed tawicielo obu zakładów zwrócili się do gubernatora z prośbą o cofnięcie tego rozporządzenia. Pełnomocnik «Olimpu» prosił o odroczenie terminu do 15 maja 1912 r., gdyż wtedy kończy się jego umowa z właścicielem domu. Przedstawiciel «Apollo» wskazywał na to, że i w centrum miasta, w ogródku miejskim znajduje się cafe chantant Dagmarowa. Starania obu właścicieli dotychczas nie osiągnęły skutku.

— ZABRONIENIE GRY W «LOTTO». W czwartek z rozporządzenia gubernatora w kijowskim klubie pracujących w bankach (Kreszczatyk 7), cofnięto pozwolenie na grę w «lotto».

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na Sołławce przy budowie ... miejskich ślusarz Kuźmin doznał ciężkich poparzeń. Ponieważ wspólnik przedsiębiorcy P. nie pozwolił z biura tego ostatniego zatelefonować po «Pogotowie». Pokaleczony robotnik musiał osobiście udać się po pomoc lekarską.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj wieczorem przy Bulwarze Bibikowskim tramwaj najechał na wóz Osiniaka, który zleciawszy z wozu dostał się pod koła tramwaju. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala. Na Mażygorskiej E. Nikitin, wpadł pod tramwaj ale na szczęście doznał lekkich pokaleczeń.

— KRADZIEŻE. Przy M. Żytomierskiej № 20 okradziono adwokata Ryńskiego. Przy Niesierowskiej № 16 zrabowano Rizbergowi kosztowności. W mieszkaniu p. Zacharyasiewiczowej (Bulwarno-Kudriawska 15) złapano na kradzieży dwóch złodziei—Gene ha i Dunajsa. Na rynku Halickim ujęto Dunikowa, który skradł worek cukru z wozu Kohana na Bułhohskiej.

— TRUP. W obejściu № 23 przy zauł. Kożewiennym znaleziono w szopie zwłoki 50 l tniego Snogury. Trupa odwieziono do prosektoryum.

Z SĄDÓW.

Nadużycia kolejowe.

Wczoraj kijowska I-ba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę b. podoficera oddziału dnieprowskiego moskiewsko-kijowskiego zarządu żandarmeryi Iwana Pustowojta i b. pomocnika kasyera stacyi Kijów I Wasyla Godin, oskarżonych z 2 cz. art. 364 kodeksu karnego.

Szczegóły sprawy są następujące:

Dnia 8 lutego roku zeszłego kozacy orenburscy Daniel Mielczajew, Wasyl Gołowczenkow, Piotr Starczenkow i inni w liczbie 15, jadąc z wojska do domu, oczekiwali na stacyi Kijów I na przybycie odpowiedniego pociągu W sali III klasy znajdował się wówczas żandarm stacyjny, podoficer Iwan Pustowojt, który zawiązał rozmowę z kozakami i nareszcie zaproponował im, aby nabyli od niego znacznie tańsze bilety, według ulgowej taryfy dla szeregowców. Kozacy zgodzili się chętnie na tę propozycyę i żandarm niebawem przyniósł im 2 bilety wojskowe do Czelabińska, za które wziął po 9 rb. i 11 biletów do Orenburga po 7 rb. 50 kop.

Nieszczęście chciało, że o tej kombinacyi biletowej dowiedział się jakimś sposobem wachmistrz stacyjny Saprik i na skutek jego telegramu kozaków aresztowano na stacyi Kruty kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Dochodzenie wykazało, że bilety podpisał i wydał pomocnik kasyera biletowego stacyi Kijów I Wasyl Godin, cyfry zaś na nich wypisał podoficer żandarmeryi Pustowojt. Obydwu pociągnięto do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie biletów kolejowych.

Na śledztwie Godin przyznał się do winy, tłumacząc się, że podrobił bilety na prośbę Pustowojta, który mu powiedział, że kozacy nie mają żadnych środków, aby powrócić do domu i ani grosza za to nie otrzymał.

Podoficer żandarmeryi Pustowojt również przyznał się do winy, objaśnił przytem, że pośredniczył między kozakami i pomocnikiem kasyera na żądanie wachmistrza Saprika; od kozaków dostał za bilety 98 rb., lecz Saprikowi dał tylko 10, mówiąc, że otrzymał za bilety wszystkiego 18 rb.

Bronili oskarżonych adw. przys. Leszcz, Krupnow i pom. adw. przys. Gołomb. Po zbadaniu świadków i rozpatrzeniu sprawy izba skazała b. podoficera żandarmeryi Iwana Pustowojta na 6 miesięcy twierdzy, Wasyla Godina na wydalenie ze służby.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski.

Sezon teatralny w Towarzystwie miłośników sztuki zapowiada się nader obiecująco, albowiem trupa polska, pozostająca i w tym roku pod kierownictwem znanego już kijowianom p. Staniewskiego, który na zaproszenie zarządu miłośników objął ponownie czynności reżysera, wzmocniła się przez zaangażowanie około 20 artystów zawodowych. P. Staniewski powrócił właśnie świeżo z Warszawy, gdzie potrafił zdobyć dla Kijowa wybitne siły z teatrów łódzkiego, p. Zelwerowicza, wileńskiego oraz „Małego" warszawskiego. Personel dramatyczny składać się będzie w sezonie bieżącym, oprócz znanych już naszej publiczności p. Kraśnickiej (naiwno liryczna) oraz pp. Jerzyńskiego i Dąbrowskiego, z pań Dobrzańskiej, Dobrowolskiej (bohaterskie i salonowe), Bieleckiej - Wacławskiej (naiwno-liryczne), Teżslowej (charakterystyczne), Dorżo, Szatkowskiej (kokietki) i paru innych. Z panów zostali zaangażowani Dybisbański, Tatarkiewicz, Bielecki (amanci), Lochman, Jabłoński, Piotrowski (charakt.-rezoner), Szyndele (sufler), Wilczkowski (inspicyent). Obowiązki sekretarza trupy objął p. Piotrowski. Powyższy skład trupy umożliwi T-wu miłośników wystąpienie z repertuarem, wzorowanym na repertuarze warszawskich „Rozmaitości", do którego wejdą najpoważniejsze utwory sztuki dramatycznej, tak, polskiej jak i cudzoziemskiej, nie schodzące obecnie ze sceny w pierwszorzędnych teatrach. Między innemi znajdujemy tam „Koncert" Bahra, „Tajfun" Lingeyela, „Klątwa" Wyspiańskiego, „U źródła cnót" Hertzla, „Uczta Herodiady" Kasprowicza, „Niuta" Lewandowskiego, „Panna głupia" Bataya, „Romantyczni" i t. d. Oprócz tego w najbliższym czasie p. Staniewski zamierza urządzić uroczysty obchód Elizy Orzeszkowej, wystawiając przeróbkę z powieści zmarłej autorki „Anastazya" według inscenizacyi teatru krakowskiego. Dla zaznajomienia się z wystawą „Anastazyi" p. Staniewski jeździł latem do Krakowa.

Przedstawienia trupy polskiej będą się odbywały, jak i w roku ubiegłym w „Ogniwie", 2 razy tygodniowo. Od dnia 22 b. m. rozpoczynają się próby. Sezon teatralny rozpocznie się w dniu 3-im października jednym z najcelniejszych utworów oryginalnych.

W sezonie kontraktowym w trupie polskiej odbędzie się szereg występów gościnnych artystów teatrów „Rozmaitości" i „Nowego", z którymi p. Staniewski wszedł już w układy.

KRONIKA POLSKA.

— **Sąd konsystorski pod sądem.** „Gaz. Warszawska" dowiaduje się, iż czterem członkom sądu konsystorskiego warszawskiego, księżom kanonikom: Michalskiemu, Cieplińskiemu, Łyszkowskiemu i Roczkowskiemu, oraz przewodniczącemu tegoż sądu J. E. ks. Kazimierzowi Ruszkiewiczowi biskupowi sufraganowi warszawskiemu, wytoczono sprawę sądową o przekroczenie władzy.

Przekroczenie owo wyraziło się w tem, iż wyżej wymienieni dygnitarze kościelni, stanowiąc skład sądu konsystorskiego, rozstrzygnęli sprawę rozwodową pomiędzy parą małżonków, w której jedno należało do wyznania mariawickiego, a drugie do katolickiego.

— **Jan Gebethner.** We czwartek o g. 2 po północy, zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 49 Jan Gebethner, współwłaściciel znanej firmy księgarskiej „Gebethner i Wolff".

Urodzony w Warszawie, Jan Gebethner początkowo nauki pobierał w gimnazyum Barszczewskiego w Warszawie, poczem, w celu gruntownego poznania języka niemieckiego, wysłany został przez ojca do gimnazyum w Brzegu na Śląsku. Po ukończeniu tegoż zapisał się na politechnikę ryską, którą ukończył ze stopniem kandydata nauk handlowych. W Rydze należał do stowarzyszenia studenckiego „Arkonia" i był do końca prezesem filistrów arkońskich.

W Warszawie był sędzią handlowym i przedstawicielem Zgromadzenia kupców m. Warszawy. Brał czynny udział w życiu społecznem naszego miasta.

Gebethner chorował od roku na nerki, a z wiosną r. b. lekarze zalecili mu wyjazd do Egiptu. Po powrocie stamtąd, mimo usilnych zabiegów, chory czuł się coraz gorzej, a od trzech dni oczekiwano katastrofy, która nastąpiła w czwartek.

Zmarły pozostawił żonę Maryę z Hersów i pięcioro dzieci; pozostają oni spadkobiercami Gebethnera i łącznie z p. Józefem Wolffem współwłaścicielami firmy.

— **Motywy odmowy zalegalizowania „Uniwersytetu Ludowego".** Warszawski urząd gubernialny do spraw stowarzyszeniowych na posiedzeniu 24 maja 1910 roku odmówił po raz piąty zalegalizowania Towarzystwa pod nazwą „Uniwersytet Ludowy",—tym razem już z przyczyn zasadniczych. Po upływie blizko 3 miesięcy, motywy odmowy wręczono przed kilku dniami p. Stefanowi Dziewulskiemu, jednemu z głównych wraz z prof. Jaczynowskim, niedoszłych założycieli projektowanego Towarzystwa.

Motywy te brzmią: „Prośba o zaregestrowanie Towarzystwa pod nazwą „Uniwersytet Ludowy" została odrzucona na mocy art. 6 tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach wobec tego, że, jak widać z § 2 złożonej ustawy i z uwagi do tegoż paragrafu, Towarzystwo ma na celu założenie prywatnego wyższego zakładu naukowego, czego dowodzą wyrazy: „urządzać dla osób płci obojej, nie młodszych nad lat 16, systematyczne wykłady w języku polskim ze wszystkich dziedzin wiedzy", że otwieranie w warszawskim okręgu naukowym prywatnych wyższych zakładów naukowych sprzeciwia się art. 3,745 i 3,747 ustawy o zakładach naukowych, i że wobec tego towarzystwo, które ma na celu osiągnięcie zadań, zabronionych przez wskazane artykuły praw, jest niebezpieczne dla spokoju publicznego".

Powołane artykuły prawa, stojące na zawadzie powstaniu tej instytucyi, głoszą:

3,745. Prywatne zakłady naukowe mogą być trojakiego rodzaju: 1) dla wykładania nauk przychodzącym do zakładu uczniom, czyli szkoły; 2) dla wykładania nauk, a zarazem dla utrzymywania i wychowywania uczniów, czyli pensyonaty i 3) dla utrzymywania uczniów, uczęszczających do rządowych zakładów, jak również dla powtarzania z nimi lekcyi.

3,747. Prywatne zakłady naukowe pierwszych dwóch rodzajów nie mogą stać wyżej, co do charakteru przedmiotów naukowych, od progimnazyów.

Oczywistą jest rzeczą, iż przytoczone artykuły powołane zostały przez rząd gubernialny zupełnie niewłaściwie.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przegląd rynków zbożowych.

Na rynkach kraju Południowo-Zachodniego w ciągu ubiegłego tygodnia pszenica zdradzała usposobienie niestałe; młyny miejscowe powstrzymywały się od zakupów po wysokich cenach, za dobrą ozimą pszenicę płacono do młynów po 1 rub. 3 kop. — 1 rub. 4 kop.; na prowincyi za dobre gatunki ofiarowywano do rubla w folwarkach. Tranzakcyi jednak zawarto bardzo niewiele. Usposobienie z żytem panowało słabe; płacono na Kijów do 62 kop. Z owsem małoczynnie; ceny jego pozostają bez znaczniejszej zmiany. W zapotrzebowaniu koniczyna czerwona do 10 rub. Ceny pozostałych zbóż bez zmiany.

W portach panowało usposobienie zniżkowe i małoczynne wskutek nader ospałego zapotrzebowania z zagranicy; w portach południowych usposobienie spokojne, ceny zdradzają tendencyę zniżkową. W portach bałtyckich z owsem usposobienie słabe i zniżkowe. Na odeskim rynku zbożowym panuje silne przygnębienie, ceny spadają, eksport nader powściągliwy. Ceny wyższych gatunków pszenicy spadły o 5 — 6 kopiejek, średnich o 6 — 8 kop., niskich do 10 kop. na pudzie. Usposobienie z żytem słabe; żyto z magazynów notowano po 63 — 65 kop. za pud; zapotrzebowanie bardzo nieznaczne, zapasy zwiększają się. Jęczmień z magazynów sprzedawano po 57 — 58 kop., z berlinek porsie do 60 1/2 kop. za pud; usposobienie zniżkowe. Z kukurydzą słabo; za kukurydzę z wagonów płacono do 70 kop. za pud. Usposobienie z owsem ospałe; owies włościański z magazynów 58 — 61 kop. za pud; folwarczny 64 — 75 kop. za pud.

Na wewnętrznych rynkach państwa, pomimo, iż rezultaty tegorocznych urodzajów nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione, usposobienie słabnie i wciąż pozostaje małoczynnem; zapotrzebowanie towaru nader powściągliwe, podaż zaś zwiększa się ustawicznie wskutek czego w cenach przeważa tendencya zniżkowa. Zapotrzebowanie dla młynów, zwłaszcza na ziarno tegoroczne, wobec jego nierównej jakości, bez ożywienia.

W okręgu kamskim usposobienie żyta słabsze, pozostałych zbóż spokojne; dowóz zwiększa się, popyt zaś bardzo umiarkowany. Znaczne transporty idą do przystani górnej Wołgi. Na rynkach okręgu centralnego usposobienie spokojne i małoczynne; ceny owsa i żyta skłaniają się ku zniżce, większych tranzakcyi nie było.

Na międzynarodowym rynku zbożowym w ciągu ubiegłego tygodnia wyjaśniło się, że nowa kampania zaczęła się w warunkach daleko pomyślniejszych, niż w roku zeszłym. Znaczną rolę grają tu niezwykle pomyślne rezultaty urodzajów w krajach naddunajskich. Taki stan pociąga za sobą mniejszą intensywność popytu i zniżkową tendencyę rynków konsumcyjnych. Ruch zniżkowy głównie daje się zauważyć co do cen kukurydzy; wrześniowe zaś ceny pszenicy jarej i ozimej wzmocniły się nieco w porównaniu z cenami ubiegłego miesiąca.

W szczególności stan rynków kierowniczych przedstawia się, jak następuje: na Północno-Amerykańskim rynku zbożowym zniżka, spowodowana spekulacyą, nie trwała długo i ceny amerykańskie osiągnęły dawną stałość. Z pszenicą mocno. Usposobienie kukurydzy niestałe wskutek ograniczonego zapotrzebowania i znacznego zaofiarowania ze strony farmerów. W Argentynie usposobienie pszenicy i kukurydzy słabsze. Na rynkach Zachodnio-Europejskich obroty niewielkie, usposobienie wogóle niestałe i mało ożywione.

Zwraca uwagę nader znaczne zapotrzebowanie Francyi, niedostateczny urodzaj której musi się odbić na ogólnej sytuacyi rynków europejskich.

Na niemieckich rynkach z pszenicą ospale pod wpływem giełd zagranicznych i pomyślnych wiadomości o urodzajach w Argentynie. Z żytem usposobienie nie stałe, ceny wahają się; z owsem również nie stałe, z dostawą na grudzień—zniżkowe.

Na angielskim rynku panuje usposobienie spokojne, pomimo niezbyt znacznej podaży, usposobienie z pszenicą stałe, z owsem małoczynne, z jęczmieniem i kukurydzą—mocne.

Na rynkach francuskich z pszenicą słabo, tendencya zniżkowa, z pozostałem zbożem usposobienie nie stałe.

We Włoszech usposobienie z pszenicą słabe, z owsem i kukurydzą spokojne, lecz stałe, z jęczmieniem—ożywione.

Z giełdy cukrowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye cukrowe:

1) 9,900 pudów, stacya Browki, po 4 rb. 7 i pół kop., natychmiast (kijowska filia banku zjednoczonego—spekulantowi);

2) 50,400 pudów, loco Berdyczów-dworzec, po 4 rb. 19 kop., na luty — marzec (A. Mirkin — cukr. Federowskim);

3) 50,000 pudów, par. Tul», po 4 rb. 44 i pół kop., na październik — grudzień (moskiewska filia rosyjskiego banku Handlowo-Przemysłowego — J. Hepnerowi);

4) 9,000 pudów, stacya Kalinówka, po 4 rb. 06 kop., na wrzesień (Towarzystwo «Sahar» — spekulantowi);

5) 15,300 pudów, stacya Woroncowska, po 4 rb. 10 kop., natychmiast (hr. Branicka — bankowi);

6) 19,800 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 04 kop., do 23 września (T-wo cukrowni «Cybulów» — A. Mirkinowi);

7) 5,400 pudów, stacya Zwinogródka, po 4 rb. 05 kop., natychmiast (cukrownia Poczapińce — M Josielewiczowi).

Na eksport:

30,600 pudów, par. Pobrebyszcze, po 2 rb. 18 i pół kop. (z prawami finlandzkiemi) na październik (kijowski bank prywatny — kijowskiej filii banku międzynarodowego);

15,000 pudów, stacya Monasterzyska, po 1 rb. 92 kop., na wrzesień — październik (T-wo cukrowni «Cybulów» — bankowi).

Świadectwa cetyjne:

30,000 pudów, po 43 kop., na grudzień — luty (kijowski bank prywatny — kijowskiej filii petersburskiego banku międzynarodowego);

20,000 pudów, po 43 kop., na grudzień — styczeń (J. Hepner — T-wo Jałtuszkowskiemu);

15,000 pudów, po 44 kop., na listopad (T-wo cukrowni «Cybulów» — spekulantowi).

Ostatnie wiadomości.

Małżeństwo „austryacko-niemieckie"? — „A Nap" donosi, że arcyksiążę Karol Franciszek Józef zaręczy się niebawem z ks. Wiktoryą Ludwiką, córką Wilhelma. Są to pogłoski, które już nieraz wypływały.

Burmistrz Rzymu przeciw papieżowi. — Wielkie oburzenie wywołała w Watykanie mowa burmistrza Rzymu, Nathana, wygłoszona na publicznem zgromadzeniu. Burmistrz Nathan wystąpił w tej mowie przeciw nieomylności papieża; twierdził, że wiara w tę nieomylność przyczynia się do utrzymania ludu w ciemnocie, o czem świadczą rozruchy przeciw zarządzeniom sanitarnym w Apulii.

Nathan jest — jak wiadomo — żydem i wielkim mistrzem loży masońskiej.

„Frankfurter Zeitung" zabronione w Rosyi. Jak wiadomo, „Berliner Tageblatt" na mocy rozporządzenia władz utracił debit w państwie rosyjskiem. Teraz znów dowiadujemy się, iż takiż sam los spotkał „Frankfurter Zeitung", której ostatnie numery z powodu zakazu nie nadeszły.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

W sprawie stałego biura zjazdów.

Warszawa.—Starania „Towarzystwa pracowników handlowych" o uzyskanie pozwolenia na utworzenie stałego biura zjazdów spełzły na niczem.

Kara prasowa.

Warszawa.—Tygodnik „Młot" skazano na karę w sumie 100 rb.

Napady zbrojne.

Warszawa. — W pow. sochaczewskim i gostyńskim dokonano pięciu napadów zbrojnych na kasy gminne, zabrano książeczki paszportowe i pieniądze. Kilku strażników zabitych i rannych. W okolicy panuje popłoch. Sprawcy napadów ukrywają się podobno w lasach grabińskich. Pościg dotychczas nie dał żadnego wyniku.

Zjazd górników.

Lwów. — Rozpoczął się zjazd górników i hutników polskich. W zjeździe uczestniczy 250 osób, z których znaczna ilość przybyła z Królestwa Polskiego.

Strajk bierny.

Sarajewo — Rozpoczął się strajk bierny na kolejach w Bośnii.

Z sejmu finlandzkiego.

Helsingfors — Część posłów konserwatywnych postawiła wniosek o zredagowaniu adresu o charakterze pojednawczym. Większość posłów sejmowych przeciwna jest adresowi. Rozwiązanie sejmu jest nieuniknione.

Zjazd s.-d.

Magdeburg.—Zjazd s.-d. powziął uchwałę, potępiającą badeńskich posłów s.-d., którzy głosowali za przyjęciem budżetu.

W uchwale zaznaczono, że posłowie, którzy w przyszłości będą głosowali za budżetem, usunięci zostaną z szeregów partyi.

Echa wyborów odeskich.

Petersburg. — Stołypin w „Now. Wremieni" napada gwałtownie na kadetów, twierdząc, że administracya w Odesie zmuszona była do walczenia podczas wyborów z rozmaitemi machinacyami kadetów. Zdaniem Stołypina, październikowcy powinni być zadowoleni, że z urny wyborczej wyszedł człowiek porządny, niesplamiony brudami partyjnej polityki lewicy.

606.

Petersburg.—Dokonano wstrzyknięć arsenobenzolu trędowatym; dotychczasowe wyniki są bardzo pomyślne. Doświadczenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Nowa gazeta.

Petersburg. — Bobiański z posłem do pierwszej Dumy Lednickim mają wydawać wielką gazetę polską.

Rewizya sen. Pahlena.

Petersburg. — Wyniki rewizyi senatora Pahlena przechowywane są w tak ścisłej tajemnicy, iż nawet ministrowie nie są z nimi obznajmieni. Krążą pogłoski, że rezultaty rewizyi zostaną unicestwione.

Nowy ambasador w Paryżu.

Petersburg.—Pewien wybitny dyplomata oświadczył, że mianowanie Izwolskiego ambasadorem rosyjskim w Paryżu jest już ostatecznie zdecydowane. Stanowisko ministra spraw zagranicznych zajmie Sazonow.

Zjazd rzemieślników.

Petersburg.—W zjeździe rzemieślników od miast Kijowa i Odesy weźmie udział po 5 delegatów od Petersburga i Moskwy po 20 delegatów.

Różne.

Saratów. — Zmarł tu redaktor „Sar. Listka"—Lebiediew.

Petersburg.—Sąd uwzględnił powództwo przeciwko Towarzystwu ubezpieczeń w sprawie wypłacenia premii bratu osoby ubezpieczonej i rozstrzelanej bez sądu w 1905 r. Towarzystwo ubezpieczeń odmówiło wypłacenia premii, identyfikując rozstrzelanie z karą śmierci; powód utrzymywał, że rozstrzelanie bez sądu nie może pozbawiać praw.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Charków.—Na prezydenta miasta został wybrany profesor Pogorielko.

Moskwa.—Naprzeciw wsi „Mniewniki" w czasie łowienia ryby znaleziono w rzece Moskwie kilkadziesiąt naboi armatnich. Wyciągnięto 77 sztuk, pozostaje jeszcze koło 100. Miejsce to zostało otoczone przez oddział wojska.

Petersburg.—W ciągu doby w stolicy zachorowało na cholerę 33 osoby, zmarło 10, w szpitalach pozostaje 570.

Ryga.—Na przedmieściu znaleziono ukryte w lesie 3 bomby i broń palną.

Helsingfors.—Talman Swinhufvud, wyjaśniając powody zwołania sejmu, oświadczył na posiedzeniu sejmowem, iż prawo z 17 go czerwca o porządku wydawania praw ogólnopaństwowych, które powstało w drodze niezgodnej z zasadniczemi prawami kraju, nie obowiązuje obywateli finlandzkich i sejmu, i żadnej mocy prawnej w kraju posiadać nie może. Rada ministrów nie może przedkładać projektów prawa sejmowi i dlatego talman nie uważa za możliwe poddać projekty prawa pod obrady sejmu.

Petersburg.—Trzeci dzień konkursu awiatycznego został odłożony z powodu dżdżystej pogody.

Rostów nad Donem.—W pobliżu stacyi „Peroszynskaja" nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z pociągiem wiozącym przesiedleńców. 4 wagony rozbite, wiele osób rannych i zabitych.

Rostów nad Donem.—Otwarto tu wystawę rolniczą.

Ekaterynodar. — Sąd wojenny w sprawie byłego pomocnika policmajstra Gołowko i dwóch stójkowych, oskarżonych o zabójstwo w 1908 roku 3 aresztowanych, w tej liczbie jednego poddanego niemieckiego, skazał Gołowko na karę śmierci, stójkowych zaś uniewinnił.

Jarosław. — Do stojącego na posterunku dozorcy więziennego—Kolesnikowa, strzelało 3 nieznanych ludzi. Kolesnikow raniony został w rękę. Napastnicy zbiegli.

Skierniewice. — Wskutek nieostrożności nastąpił wybuch w składzie aptecznym Pawłowskiego. Zranionych zostało 7 strażaków ochotniczej straży ogniowej, w tej liczbie dwóch śmiertelnie.

Berlin. — Według pogłosek związek właścicieli fabryk metalurgicznych postanowił dn. 25 września usunąć 60 proc. robotników, około 420,000 ludzi, aby ich nie dopuścić do popierania strajkujących robotników w warsztatach portowych.

Londyn. — Z Teheranu donoszą do agencyi Reutera o śmierci księcia regenta.

Wiedeń. — Postanowiono dn. 29 września zwołać delegacye.

Sofia. — Rząd postanowił znowu otworzyć porty dunajskie dla rosyjskich towarów, idących z Odesy, pod warunkiem, że statki będą podlegały 7 dniowej kwarantannie, włączając w to dni zużyte na drogę.

Wiedeń.—Z powodu wizyty cesarza niemieckiego cesarz Franciszek Józef ofiarował ambasadorowi niemieckiemu medal jubileuszowy.

Londyn.—Agencya „Reutera" zaprzecza wiadomościom o podpisaniu przez finansistów angielskich umowy o pożyczce tureckiej. Finansiści angielscy bowiem namawiali rząd turecki do zawarcia układu z grupą finansistów francuskich.

Konstantynopol. — Pertraktacye z kapitalistami francuskimi o zawarcie pożyczki zostały przerwane. Postanowiono odwołać Hakki-baszę.

Teheran. — Medżylis obrał regentem przebywającego w Europie Nasr-ul-Mulka.

Londyn.—Agencya Reutera donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia w sprawie pertraktacyi, mających miejsce w Paryżu i dotyczących udzielenia pożyczki Turcyi, że turecki bank narodowy nie wszczyna żadnych kroków inaczej jak tylko za wiedzą i aprobatą ministerstwa spraw zagranicznych.

Rzym.—Z powodu mowy wypowiedzianej przez burmistrza m. Rzymu w rocznicę wkroczenia armii włoskiej do Rzymu, papież w liście do kardynała wikaryusza protestuje przeciw podobnym mowom i podnosi fakt coraz częstszego znieważania katolicyzmu przez władze rządowe w Rzymie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Usposobienie słabe. Żyto w nat. 116/118 zol. 81 — 83 kop., wiacki 68 — 69 kop., groch pastewny 88 — 90 kop., kasza gryczana 1 rb. 29 kop.

Ryga. — Usposobienie z pszenicą mocne. Pszenica rosyjska 1 rb. 13 kop., żyto 83 — 81 kop., owies zwyczajny 64 — 65 kop., siemię lniane 2 rb. 40 kop., makuchy lniane 1 rb. 20 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą spokojne. Na krótki termin 204 1/4 mar., na dłuższy — 208 mar. Żyto — usposobienie stałe — na krótki termin 151 1/4 mar., na dłuższy — 155 1/2 mar. Owies na krótki termin — usposobienie mocne — 148 1/2. Jęczmień rosyjsko-Dunajski 117 — 120.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 10-go września 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	94.35
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	96.15
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	37.39
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	94 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% Pożyczka 1908 r.	104 1/4
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	99 3/4 - 100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 5/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 3/8 — 99 7/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	88 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem	95 1/4 — 95 3/4
5% " " "	99
4% Świadectwa włościańskie	89 3/4 — 90 1/4
4 1/2% " "	95 1/2 — 96
5% Świadectwa włościan.	99 3/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	477 1/2
" " 1866 r.	377
5% Obl. prem. Szlach. Banku	328 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85 3/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	91 3/4
5% " Bakińsk.	85 1/2 — 86 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	96
4 1/2% " " " "	89 — 90
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100 1/8
4 1/2% " "	94 1/2
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101 — 102
5% " " "	94 — 95
4 1/2 " Besar.-Taur. B. Ziem.	90 5/8 — 91 3/8
4 1/2 " Wileńsk. Banku Ziem.	91
4 1/2 " Dońsk. "	89 7/8
4 1/2 " Kijowsk. Banku Ziem.	91 1/8
4 1/2 " Moskiewsk. "	91 1/4
4 1/2 " Niz.-Samar. "	91
4 1/2 " Połtawsk. "	91 1/8
4 1/2 " Tulsk. "	90 3/4 - 91 1/2
4 1/2 " Charkowsk. "	90 5/8 — 91 3/8
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	91 1/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
" 2-go " " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	233
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	542
" Ros. T-wa transport. i asekur.	77 1/2
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	480—485
" Mosk. K. Woronż. kolei	—
" Mosk. Wind.-Rybinsk.	181
" Poł.-Wschod. kolei	244
" Azowsko-Dońsk.	576
" Wołżsko-Kamsk. b.	955
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	411
Akcye Ros. Chińsk.	220
" Ros. Handl. Przemysł.	374
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	511 1/2
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	512
" Petersb. Prywatn.-Kom.	220
" Kijowsk. pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Taurych.	687—692
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	602—607
" Dońsk. Banku Ziemsk.	696—701
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	723
" Moskiewsk. "	710
" Niżegor.-Samar. "	706—710
" Połtawsk. "	605
" Petersb.-Tulsk. "	458
" Charkowsk. "	478
" Bakińsk. T-a Naftow.	280
" Kaspijsk. T-wa	4100—4125
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	248
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10550—10700
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
" Brańsk. Kopalni Węgla	—
" Brańsk. Fabr. szyn	124—126
" Naft. T-wa Harman	241 1/2
" Kołomieńsk. Fabryki	220
" Fabr. Malcowsk.	427—430
" Petersbursk. Metallurg.	171—173
" Nikopol-Mariupolsk	88
" Putiłowsk.	148 1/2
" Rosyjsk.-Bałt. Fabryki	382—387
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	[illegible]
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	141—142
Akcye Fabr. Wag. Feniks	266
" T-a „Dwigatiel"	87
" Dońsko-Jurjewsk. Metal. T-a	113 1/4

Usposobienie na całej linii słabe i małoczynne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 10-go września 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.725
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.90
	Dyskonto prywatne	4 1/8
	Usposobienie ospałe.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 72
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.75
	Cena najwyższa	268 75
	4% renta państwowa 1894 r.	94 70
	4 1/2% pożyczka 1909 r.	101.65
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	108.45
	Dyskonto prywatne	2 5/16%
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 3/4
	4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 1/2
	Usposobienie spokojne.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4 1/2% " " 1909 r.	—

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.

Pamięci niezapomnianej, przedwcześnie zmarłej Jadwigi Dzierzbickiej.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie,
„Żywot najczystszy, a więc godzien krzyża
„I krzyż — lecz taki, co do gwiazd Twych zbliża.

Psalm *Zygmunta Krasińskiego*.

W boleści najbliższych, w tęsknocie serc wielu w żalu nieutulonym i głębokim, w beznadziejnej pustce, która po Tobie została, słowa te brzmią, jak potężny hejnał wiary, jak słodki hymn wdzięczności,—dźwięczą, jak cicha ofiara — kwiat człowieczego serca, która mękę swą składa u stóp Pani Wszechrzeczy. W męce i bólu zostawiłaś nas wszystkich, Jagienko droga. Jak kwiat, byłaś krótko na tej biednej, smutnej ziemi i, jak kwiat, odeszłaś w Krainę Wiecznego Piękna. — Odeszłaś — i choć tęsknota rwie serca nasze, choć łzy gorąco padają na Twój cichy, kochany grób, ale Ty żyjesz wśród nas. Żyje Twa dusza promienna, żyje to wszystko, co pięknem było w Tobie. Boś zostawiła po sobie spuściznę stokroć trwalszą i cenniejszą niż dobra tego świata, zostawiłaś to, co nie przemija.

Miłość maluczkich, nieszczęśliwych i zapomnianych, gorące ukochanie Ojczyzny, cicha ofiara z własnego «ja» dla innych, słodycz i dobroć w ciężkiem i długiem cierpieniu — wreszcie ta dobrowolna, wielka ofiara młodego życia — świecić będą, jak cudne mistyczne kwiaty wśród szarzyzny życia miernoty ludzkich dążeń i poziomych instynktów. Za Tobą idą nasze łzy, lecz one Ci nie zaciężą, bo za niemi idzie i wdzięczność, i błogosławieństwo, i tęsknota za tem, co w duszy Twej miało swe wierne odbicie— za pięknem.

A Wam, coście kochaniem zacnem, serdeczną rodzicielską tkliwością wychowali ją na swą chlubę i szczęście, a teraz pogrążeni w męce i bezgranicznem cierpieniu, krzyż swój niesiecie bez słowa skargi, cześć i cześć Waszym wzniosłym sercom.

Sławuta.

MARK TWAIN. 1)

Podróż kapitana Stormfielda do nieba.

(Przekład z angielskiego).

I.

W jakieś trzydzieści lat po śmierci zacząłem być niespokojny. Bo też proszę pamiętać, że przez cały ten czas jak kometa pomykałem w przestrzeni. Jak kometa! Co ja mówię, niejedną nawet przegoniłem! Naturalnie nie mieliśmy wspólnej drogi, bo one zataczają długie koła, tak jak lasso, ja zaś prościuteńko leciałem w przyszłe życie. Zdarzało się nam jednak ścigać nieraz przez godzinę całą, chociaż zazwyczaj wyścigi te były jednostronne, ponieważ przebiegałem obok nich z taką chyżością, że miałem wrażenie, jakgdyby one stały na miejscu. Zwykła kometa nie robi więcej, jak 200,000 mil na minutę. Gdy więc taką spotykałem—naprzykład kometę Eneke'go lub Halley'a —to tylko mignęło mi się jej światło i znikło natychmiast, ot, tak jakgdybym był depeszą telegraficzną, a kometa pociągiem towarowym. Trudno coś podobnego nazwać wyścigami. Ale wydobywszy się raz z naszego słonecznego systemu, trafiały mi się czasem komety, które były już do czegoś podobne. My takich nie mamy. Pewnej nocy machałem sobie dobrym krokiem, a i wiatr był mi przychylny—sądzę, że musiałem robić milion mil na minutę—może trochę więcej, ale w każdym razie nie mniej; wtem spostrzegłem cokolwiek na lewo rzeczywiście porządną kometę i ze świateł jej poznałem, że płynęła w kierunku północno-wschodnim. Zboczyłem więc nieco ze swej drogi i puściłem się w pogoń. Aż szumiało, tak leciałem!

Jakoś w jakie półtora minuty otoczyła mnie elektryczna jasność, która rozświetliła przestrzeń na wiele mil wokoło. Kometa zaś rosła mi w oczach z każdą chwilą, a jechałem tak szybko, że przebywszy 150,000.000 mil, znalazłem się w fosforycznej jej auroli, która tak mnie oślepiła, że poprostu oczów odemknąć nie mogłem. Pomyślałem sobie, że lepiej w nią się nie pchać, i rzuciwszy się nagłym zwrotem w bok, pognałem dalej; wkrótce też zrównałem się z jej ogonem. I czy wiecie, jak w porównaniu wyglądałem? Jak komar, przelatujący nad wybrzeżem amerykańskiego kontynentu. Po niejakim czasie, przebywszy jakich sto pięćdziesiąt milionów mil, rozejrzałem się w sytuacyi i przekonałem się, że nie dojechałem jeszcze nawet do pasa komety. Powiadam ci, mój drogi Peters, że my najmniejszego pojęcia nie mamy o kometach.

Jeśli chcesz widzieć komety, które naprawdę są kometami, to musisz wyjść ze słonecznego systemu, bo niema w nim dla nich miejsca. Mój kochany, widziałem ja takie, które nie mogłyby się nawet w orbicie naszych pomieścić, bo ogon zwisałby im na zewnątrz.

Ano, palnąłem sobie jeszcze ze sto pięćdziesiąt milionów mil i dotarłem do ramienia mojej przeciwniczki. Mogę cię też zapewnić, że dumny z siebie byłem, ale w tej chwili spostrzegłem, że oficer na pokładzie komety w moją stronę lunetę skierował i wkrótce też posłyszałem wydawane przez niego rozkazy:

— Hej, wy tam na dole, nie próżnować! Dołożyć sto milionów bilionów ton siarki!

— Podług rozkazu!

— Przysłać ludzi na pokład!

— Podług rozkazu!

— Dwakroćstotysięcy milionów ludzi do rozwijania żagli!

— Podług rozkazu!

W sekundę zrozumiałem, że nieopatrznie zaczepiłem wcale nieprzyjemnego pasażera, a w dziesięć sekund kometa pokryta była do czerwoności rozpalonem płótnem. Tak się stara nadęła, że zdawała się całą przestrzeń sobą wypełniać, a z pieców jej wypadały takie kłęby siarczanego dymu, że niepodobna było odetchnąć. Nikt nie potrafi opisać tego straszliwego smrodu, tak jak nikt nie może mieć pojęcia o hałasie, jaki nagle powstał. Tysiące świstów i ryków z piekielnych tych maszyn, a równocześnie chóralne przekleństwa załogi równej zaludnieniu stu tysięcy światów takich, jak nasz. Nigdy w życiu nie słyszałem nic podobnego. Nie ustępowałem jednak, bo żadna jeszcze kometa mnie dotąd nie pobiła, musiałem więc i tę zwyciężyć albo przepaść samemu. Nie mogłem przecież ryzykować ustaloną już w przestrzeni reputacyą. Zauważyłem, że chociaż siły nasze nie różniły się teraz tak bardzo, jak z początku, jednak moja jeszcze przeważała. Na pokładzie zaś komety zamęt powstał okrutny. Ze sto bilionów pasażerów wysypało się z kajut i zakładało się o wynik wyścigów.

To oczywiście nie przyśpieszało jej biegu, a kapitan był wściekły i latał od jednych do drugich, wrzeszcząc:

— Wynoście się na dół, wy idyoty przeklęte, albo wszystkim wam łby porozwalam!

I tak po trochu, po trochu wysuwałem się naprzód, aż słodziutko sobie przejechałem się pod samym nosem tego ognistego potwora. Kapitan tymczasem tak był zmęczony, że stał teraz obok sternika w koszuli, z opadniętemi szelkami, z rozczochraną głową i potem spływającym po twarzy. Boże! jak ci dwaj ludzie wyglądali! Poprostu wstrzymać się nie mogłem, by nie przyłożyć palca do nosa, i nie zawołać im na pożegnanie:

— Padam do nóg! może macie jakie polecenie do rodziny?

Peters, mówię ci, był to głupi błąd z mojej strony, i nieraz go potem żałowałem. Kapitan był już dał za wygraną, ale mojej głupiej przymówki strawić nie mógł. Obrócił się też do pomocnika i spytał:

— Czy mamy dość siarki, by o własnych siłach dojechać?

— Mamy.

— Napewno?

— Z całą pewnością, więcej jak potrzeba.

— A wiele mamy ładunku dla Szalana?

— Tysiąc osiemset tysięcy bilionów kwintylionów *kazarków*.

— Bardzo dobrze. Niechże jego lokatorowie marzną aż do przybycia następnej komety. Wyrzucić cały ładunek!

Peters, spójrz mi w oczy i trzymaj się ostro! Czy wiesz, co to *kazark*? Jak się później dowiedziałem, *kazark* równa się objętości stu sześćdziesięciu dziewięciu takich światów, jak nasz. To też gdy ładunek wysypali, możesz sobie wyobrazić jakie było spustoszenie! Wiele gwiazd zmiotło jak zdmuchnięte świece! A i wyścigi w mig się zakończyły, bo pozbywszy się ciężaru, kometa popędziła z takim impetem, że gdybym był nagle stanął na kotwicy, to nie mógłbym być prędzej prześcigniętym.

Kapitan zaś, przyłożywszy wielki palec do nosa, oddał mi pięknem za nadobne:

— Padam do nóg! Może pan masz jakie zlecenie do swoich przyjaciół, zamieszkujących wiecznie tropikalne kraje?

W trzy kwandranse potem kometa znikła w oddali, a ja nigdy nie przestanę żałować mojej głupiej uwagi.

Ale odszedłem cokolwiek od mojego tematu, muszę więc doń powrócić. Znasz już szybkość mojej podróży. Jak wspominałem już, po trzydziestu latach takiej jazdy, zaczynałem być niespokojnym. Nie nudziłem się wprawdzie, bo dużo nowych rzeczy widziałem, ale ciążyła mi trochę samotność i pragnąłem dojechać gdziekolwiek. Nie wybrałem się przecie w drogę po to, by wiecznie się włóczyć. Z początku opóźnienie było mi nawet miłem, bo sądziłem, że przeznaczona mi jest dość gorąca kwatera, ale w końcu tak mi podróż zbrzydła, iż wolałem już... gdziekolwiek, byle wylądować i pozbyć się niepewności.

Pewnej nocy — tam zawsze była noc, chyba, że przejeżdżałem koło jakiej gwiazdy, a wtedy na minutę światła miałem aż nadto, poczem pogrążałem się w nowy tydzień gęstych ciemności. Bo gwiazdy nie są tak blizko siebie, jak się wydają. Gdzież to ja byłem! Aha! Pewnej nocy szybowałem sobie spokojnie, gdy wtem ujrzałem w oddali cały rząd światełek; w miarę jak się zbliżałem, rosły one i przybierały wygląd jakby otworów w olbrzymich piecach.

— Na świętego Jerzego — myślę ja sobie — przyjechałem nareszcie i, jak się tego spodziewałem, nie tam, gdzie sobie życzyłem!

Tak mnie to dotknęło, że zemdlałem. Niewiem, jak długo byłem nieprzytomny, ale pewnie dobrą chwilę, bo, gdy przyszedłem do siebie, ciemność znikła, i otaczała mnie cudna jasność i przepyszne, świeże, pachnące powietrze; przedemną zaś roztaczała się najpiękniejsza kraina, jaką sobie tylko można wyobrazić. Otwory, które wziąłem za drzwiczki od pieców, były to bramy wysokie na wiele mil, a zbudowane z drogich błyszczących kamieni i osadzone w murze szczerze złotym, tak olbrzymim, że nie widać było jego wierzchołka. Spostrzegłem też, że niebo wiło się od miliona ludzi, dążących do tej samej bramy, co ja. Wylądowałem wraz z innymi, a gdy na mnie przyszła kolej meldować się, naczelnik komory spytał mnie urzędowym tonem:

— Skąd przybywasz?

— Z San Francisco.

(D. c. n.)

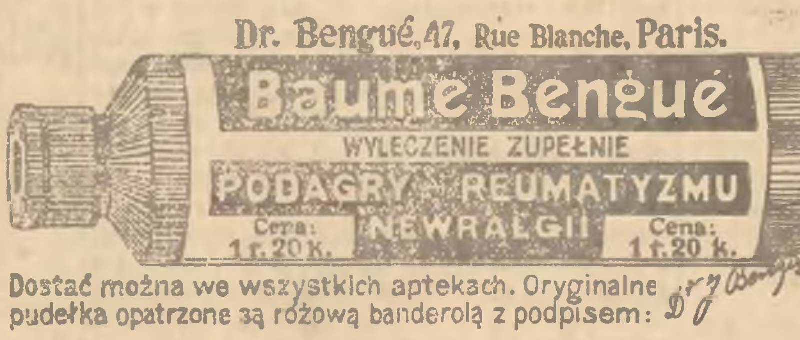
REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.



TOWARZYSTWO AKCYJNE
„Prowodnik"
Biuro i Skład, Kreszczatyk 23 telef. Nr 1585.
Magazyn, Kreszczatyk 25, telef. Nr 1717.



Linoleum — chodniki i dywany.
Linoleum - Inlaid (nawskroś przesycone desenie).
Ceraty dla stołów.
BREZENTY i WSZELKIE WYROBY GUMOWE. 19287



Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.
Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J Bengué

WILNO.
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego

Drukarnia Polska
PROREZNA 9.
TELEFON 1672.
Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW
Ceny umiarkowane.

Dom Przemysłowo-Handlowy
Michał Bukowiński
Kijów, Kreszczatyk 5. Telefon 927.
Poleca posadzkę
„Tajkury"
Adres dla depesz: »Embu, Kijów«.
Albumy i cenniki wysyłamy na żądanie franco. 17324
Układania posadzki dokonywać mogą nasi majstrowie.
Gwarancya, trwałość.

JUTRZENKA
KALENDARZ DLA WSI I MIAST
na 1911 rok 19425
WYSZEDŁ Z DRUKU I ZAWIERA:
Święta starego i nowego stylu oraz wszelkie wyliczenia astronomiczne według południka kijowskiego;
artykuły historyczne i inne ciekawe opowiadania barwnie opisane i ozdobione rysunkami; wiadomości gospodarskie oraz rady i wskazówki dla gospodyń we wsiach i miasteczkach; informacye pocztowe, telegraficzne i kolejowe, miary, wagi, tabele procentowe, wykazy podatkowe, jarmarki i wiele innych ciekawych a pożytecznych rzeczy.
Cały kalendarz, wydany starannie, o 160 stronach druku, w pięknej kolorowej okładce z premium:
Wizerunkiem Cudownej Matki Boskiej Berdyczowskiej
kosztuje 15 kop., z przesyłką pocztową 25 kop.
Do nabycia u nakładcy LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie, oraz we wszyst. księgar. w kraju jak również i u wędrownych kramarzy.

Tw-o A. J. ABRYKOSOWA SYNÓW w MOSKWIE
FILJA w KIJOWIE, KRESZCZATYK № 27 TELEFON № 1611
CZEKOLADA z MLEKIEM
w wielkim wyborze.
P.P. zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Cennik i opakowanie bezpłatnie. 19437

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A (PARYZKICH)
Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147
»Oryginalne pudełka Pigułek Cauvin'a zaopatrz. są plombą komorową«. 19456

Niezbędna w każdym domu polskim
Encyklopedya Staropolska Ilustrowana
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.
Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.
Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...
Cena księgarska rb. 15. 14618
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Meble lakierowane
dla oszklonych werand, balkonów, westibiul'ów i zimowych ogrodów w najnowszych fasonach
POLECA
Magazyn Mebli
J. Kimajera
Mikołajowska 13, dom własny. 19037

Która z Pań chce zobaczyć 19225



Paryż w KIJOWIE raczy obejrzeć wystawę oryginalnych PARYSKICH damskich kapeluszy w sklepie p. f.
Maison Andrée
PROREZNA 2.

W Krzemieńcu
prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje
p. B. Bezdieżski
dom własny.

Anglik z wyż. wykształ. wykł. (według systemu Berlitz'a). Specyalne grupy dla uczących się od 10 — 12 lat. Pł. 8 rb. miesięcz., 50 rb. rocz. Początek zaj. d 20 września. Kursy języków obc. L. Gromowskiej. Proreznaa 27 róg W.-Włodz. Zap. 12—2 i 5—7 w. 19449

Prosięta czystej rasy angielskiej
Tamworth
2—8 mies. po 10 rb. miesiąc w chlewni zarodowej J. Połchowskiego w Samhorodku kijow. gub. (poczta i telegr.). Detale u J. Połchowskiego, Kijów, Bulw.-Kudr. 15. 19444

Zatwierdzona przez Min. Spr. Wew.
SZKOŁA GIMNASTYKI i MASAŻU
dla obu płci.
Kurs masażu roczny 125 rb. Kurs masażu i gimnastyki 2 lata 150 rb. roczn. o. d'a akuszorek, felczerek i felczerów skrócony. Dyrektor Dr. Br. Szorszyński. Właścicielka H. Kuczalska. Warszawa, Marszałkowska 74. Zapisy rozpoczęte. Wykłady 15 (2) października. 19220

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 19311

1 duży pokój do wynajęcia. Rejtarska Nr 32 mieszkania 1. 19310

Warszawska pracow. Wiktoryi wyk. suk. elegan. po 10 rb., bluzki od 3 rb. sprzed. formy papierowe podług miary. Kreszczatyk 52 m. 17. 19166

Posz. pos. w cukrow. gospod., młody energ. czł. (prawnik) z referenc. Poczta poste-restante (kaz. kw. »D. K.« Nr 19134 19434

Duży pokój
eleg. umebl., elek. ośw. można z całk. utrzym. M.-Włodzimierska 45 m. 27. 19452

Mamka polka, poszukuje posady, Ulica Zawodzkaja Nr 2. 19:2»

1 pokój z całkowitem utrzyman., oddzielnem wejściem. Mar.-Błagow. 51 m 4 19428

Samochód
wynajmę miesięcznie, sprzedam tanio. Kijów, Karawajowska 43 m. 1. 19435

2 pokoje
z osobn. wejściem i el. ktr. Fundukłejowska 26 m. 7. 19423

Niemiecki i francuski
wykłada przyjezdna z Rygi, zgodziłaby się za stół, zna pracę biurową. Wielka Żytomierska 13 m. 14. 19443

Warszawskie T-wo Składów Towarowych z udzielaniem pożyczek
Składy miejskie—plac Broni w Warszawie.
Adr. telegr.: «Warszawa—Warant».
Kapitał zakładowy 500,000 rubli.
1) Przyjmuje towary na przechowanie i do przeekspedyowania na prawach tranzytowych.
2) Wydaje pożyczki pod towary do 80 proc. wartości podług otaksowania.
3) Przyjmuje inkasowanie i zlecenia co do komisowego kupna i sprzedaży zboża, mąki, produktów rolniczych i t. p.
Obszerne sucho składy mieszczą w sobie do 1,000 wagonów i są połączone bezpośrednio z szeroko i wązkotorowemi kolejami.
Dla rejonu kijowskiego o wszystkich naszych operacyach daje informacye i przyjmuje zgłoszenia 19258
p. Bolesław Szulc, Kantor Szulc i Szober, Kijów, plac Dumy 3.
Adr. telegr.: «Kijów—Szulbor». Telefon № 27-81.

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego,
istniejące od roku 1868
z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym, jedyny zakład, w którym wykładają profesorowie uniwersytetu. Początek roku od 1-go października. Programy przesyła i korespondencyę kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36.
18817 Dyrektor Józef Rostafiński.

Rządca (rolnik) poznańczyk 48 lat poszuk posady, praktyki 20 lat zagranicą a na Rusi 5 lat, obeznany gruntownie z plantacyą buraków. Świadectwa i rekomend. poważne. Oferty Stanisław Lejchert, Mirowszczyzna p. Diatłowo gub. Grodzieńska. 19392

Jampol-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego" przyjmuje p. Włodzimierz Biesiekierski.

NA SEZON TEATRALNY
w wielkim wyborze
Lornetki
lepszych francuskich fabryk poleca magazyn 19447
T. SZEREMIETJEWEJ
26 Fundukłejowska 26.

Potrzebna jest nauczyc. przychodz. do g. dziew. znająca jęz. franc. M.-Włodzimierska 28 m. 2. 19422

Okazyjnie do sprzed. dobr. fortepian tanio i mebl. stoł. damsk. i inne. W.-Żytomierska 8 m. 15. 19208

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.